Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Wtorek, 16 lipca 1935 r. Nr. 191

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Wybory do Sejmu 8 września

Ogłoszenie zarządzenia P. Prezydenta

WARSZAWA, 15.7 (tel. wł.). W Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej nr. 49 z dn. 15 lipca 1935 r. ogłoszone zostało zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 15 lipca 1935 r. o wyborach do Sejmu.

Zarządzenie to brzmi:

Na podstawie art. 9 ust. (1) ordynacji wyborczej do Sejmu (Dz. U. R. P. z 1935 r. nr. 47, poz. 319) zarządzam wybory do Sejmu i wyznaczam dzień głosowania na 8 września 1935 r.

Czynności wyborcze mają być dokonane w terminach oznaczonych w kalendarzu wyborczym, załączonym do zarządzenia niniejszego.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) I. Mościcki.

Prezes Rady ministrów
(—) W. Sławek.

Minister spraw wewnętrznych
(—) Marjan Zyndram-Kościałkowski.

Minister sprawiedliwości
(—) Czesław Michałowski.

W „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" Nr. 49 z dn. 15 lipca 1935 r. ogłoszone zostało zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 15 lipca 1935 r. o wyborach do Senatu.

Zarządzenie to brzmi:

„Na podstawie art. 5 ust. (1) ordynacji wyborczej do Senatu (Dz. U.R.P. z 1935 r. Nr. 47, poz. 320) zarządzam wybory do Senatu.

Czynności wyborcze mają być dokonane w terminach, oznaczonych w kalendarzu wyborczym, załączonym do zarządzenia niniejszego.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) I. Mościcki.

Prezes Rady ministrów
(—) W. Sławek.

Minister spraw wewnętrznych
(—) Marjan Zyndram-Kościałkowski.

Minister sprawiedliwości
(—) Czesław Michałowski.

KALENDARZ WYBORCZY

Do 16 lipca 1935 r.: Prezydent Rzeczypospolitej powołuje generalnego komisarza wyborczego i jego zastępcę.

Do 25 lipca: Minister spraw wewnętrznych powołuje okręgowych komisarzy wyborczych.

Generalny komisarz wyborczy powołuje przewodniczących okręgowych komisji wyborczych oraz ich zastępców.

Wydziały wojewódzkie (w Warszawie: komisarz rządu i prezydent miasta) powołują członków okręgowych komisji wyborczych oraz ich zastępców.

Do 1 sierpnia: Przewodniczący okręgowych komisji wyborczych powołują przewodniczących obwodowych komisji wyborczych oraz ich zastępców.

Do 4 sierpnia: Władze administracyjne ogólnej i przełożeni gmin powołują członków obwodowych komisji wyborczych oraz ich zastępców.

Ukończenie sporządzania spisów wyborców do Sejmu przez przełożonych gmin.

Ukończenie wyborów do zgromadzeń okręgowych, zgłaszanie delegatów do zgromadzeń okręgowych przez wyborców.

Do 5 sierpnia: Przełożeni gminy przesyłają spisy wyborców przewodniczącym obwodowych i okręgowych komisji wyborczych.

Przewodniczący organów dokonywających wyboru delegatów do zgromadzeń okręgowych, przesyłają odpisy protokółów z wyboru delegatów przewodniczącym okręgowych komisji wyborczych i okręgowym komisarzom wyborczym.

Władze administracji ogólnej ogłaszają o podziale powiatów na obwody głosowania.

Przewodniczący obwodowych komisji wyborczych podają do wiadomości publicznej godziny urzędowania obwodowych komisji wyborczych, tudzież termin i miejsce wyłożenia spisu wyborców i wnoszenia reklamacji.

7 sierpnia: Przewodniczący obwodowych komisji wyborczych podają do wiadomości publicznej godziny urzędowania komisji wyborczych wykładają do publicznego przeglądu spisy wyborców do Sejmu.

Do 9 sierpnia: Przewodniczący okręgowych komisji wyborczych unieważniają wybór delegata do zgromadzenia okręgowego, jeżeli wybór ten został dokonany niezgodnie z prawem i zarządzają wybory uzupełniające.

14 sierpnia: Ostatni dzień wyłożenia do publicznego przeglądu spisów wyborców.

Zgromadzenia okręgowe zbierają się w celu ustalenia listy kandydatów na posłów.

19 sierpnia: Przewodniczący obwodowych komisji wyborczych przesyłają zażalenia i nieuwzględnione sprzeciwy przewodniczącym okręgowych komisji wyborczych.

Do 19 sierpnia: Kandydaci na posłów przesyłają do komisji okręgowej zaświadczenia o zgodzie na kandydowanie.

20 sierpnia: Okręgowe komisje wyborcze przystępują do zatwierdzenia list kandydatów na posłów.

Do 23 sierpnia: Zastępcy kandydatów wpisani przez okręgową komisję wyborczą na listę kandydatów na posłów, przesyłają do komisji okręgowej oświadczenie o zgodzie na kandydowanie.

Do 24 sierpnia: Przewodniczący okręgowych komisji wyborczych po rozpoznaniu zażaleń i sprzeciwów, nakazują obwodowym komisjom wyborczym wciągnięcie lub skreślenie ze spisu osoby, wnoszącej zażalenie lub sprzeciw.

Do 26 sierpnia: Obwodowe komisje wyborcze wprowadzają do spisu wyborców zmiany, nakazane przez przewodniczących okręgowych komisji wyborczych.

Do 29 sierpnia: Przewodniczący okręgowych komisji wyborczych ogłaszają listę kandydatów na posłów ze wskazaniem dnia i godzin głosowania.

7 września: Przewodniczący obwodowych komisji wyborczych wykładają do publicznego przeglądu ostatecznie ustalony spis wyborców.

8 września: Głosowanie do Sejmu.

11 września: Okręgowe komisje wyborcze przystępują do ustalenia wyniku głosowania w okręgu i przyznania mandatów kandydatom na posłów.

20 września: Generalny komisarz wyborczy ogłasza w gazecie rządowej wynik wyborów do Sejmu.

Do 23 września: Generalny komisarz wyborczy przesyła każdemu wybranemu posłowi list wierzytelny.

Do 27 września: Wnoszenie do Sądu Najwyższego protestów przeciwko wyborom.

Wybory do Sejmu śląskiego

KATOWICE, 15.7. (PAT). **Prezydent R. P. zarządzeniem z dnia 15.VII zarządził wybory do Sejmu Śląskiego i wyznaczył dzień głosowania na 8 września 1935 r. Do zarządzenia tego, które ogłoszono w Dzienniku Ustaw Śląskich dołączony jest kalendarz czynności wyborczych.**

Marsz. Piłudska

POWRÓCIŁA DO POLSKI

LWÓW, 15.7. (PAT). Dziś w przejeździe z Rumunji przybyła do Lwowa w godzinach południowych p. marszałkowa Piłsudska wraz z córkami i otoczeniem. Wojewoda lwowski Belina Prażmowski powitał p. marszałkową na dworcu, poczem p. marszałkowa wraz z otoczeniem udała się na kilka godzin do miasta. Popołudniu pociągiem pospiesznym p. marszałkowa odjechała do Warszawy.

Podpisanie układu

MANDŻURSKO-JAPOŃSKIEGO.

TOKIO, 15.7. (PAT). Podpisano układ mandżursko-japoński, który przewiduje stworzenie stałej mieszanej komisji gospodarczej z siedzibą w Sin-Ting.

Komisji tej o charakaerze doradczym mają podlegać wszystkie sprawy gospodarcze interesujące oba rządy.

Katastrofa rtm. Kuleszy

W DOEBERITZ.

BERLIN, 15.7. (PAT). W czasie próbnych zawodów hippicznych w Doeberitz pod Berlinem rtm. Kulesza uległ lekkiej katastrofie: podczas skoku **przewrócił się wraz z koniem i doznał obrażeń,** które zmusiły go do wycofania się z dalszych biegów.

Przyjazd Prezydenta Rzplitej

DO WISŁY.

W dniu wczorajszym przejeżdżał przez Zagłębie i Śląsk P. Prezydent Rzeczypospolitej, który udał się do zameczku w Wiśle na wywczasy letnie.

10 łodzi podwodnych

BUDUJĄ WŁOSI

LONDYN, 15.7. (PAT). Reuter donosi z Rzymu: Rząd włoski zamówił 10 łodzi podwodnych najnowszego typu z terminem wykończenia w pierwszym kwartale 1936 r. Według informacyj agencji jeszcze jedna dywizja ma być powołana do służby w kolonji w wschodniej Afryce, inna dywizja zastąpić **ma ją we Włoszech.**

Po 14 lipca we Francji

Głosy prasy francuskiej

PARYŻ, 15.7. — **Prasa paryska omawia przebieg wczorajszego święta narodowego, wyrażając wielkie zadowolenie spowodu niezakłócenia porządku. Rząd, w przewidywaniu ewentualnych rozruchów, zgromadził 100.000 wojska i 50.000 policji, jednakże konieczność interwencji nie zaszła.**

Organ radykalny „La Republique", podkreślając imponujący przebieg wczorajszej manifestacji wyraża pogląd, **że obie organizacje winny się porozumieć.** Zarówno w szeregach frontu ludowego, jak i wśród organizacyj prawicowych, znajduje się wielu bezrobotnych, należących do rozmaitych warstw społecznych. Bezrobocie wśród młodej inteligencji jest zastraszające, sytuacja zaś włościaństwa jest bardzo ciężka.

W tak trudnych warunkach należy zapomnieć o nienawiści i rozdźwiękach i skupić swe siły celem odbudowy życia gospodarczego kraju.

„Matin" stwierdza, że dzień 14 lipca był pierwszym etapem przebudzenia Francji. Nastrój ludności, która wznosiła okrzyki na cześć armji, jest pomyślnym symptomem na przyszłość.

„Le Journal" podkreśla, że wczoraj sza rewja była największą i najwspanialszą od 1919 r. Armja jest istotną reprezentantką narodu francuskiego, jako całości.

„Le Journal" nawołuje rząd do prowadzenia polityki silnej ręki. Skrajne elementy grożą strajkiem na wypadek zmniejszenia emerytur i poborów. Rząd nie może dopuścić do żadnych wykroczeń.

Ponieważ święto narodowe wypadło w niedzielę, na mocy specjalnego rozporządzenia gabinetu, ponie działek był wolny od pracy.

Łączność dawnych harcerzy

z młodem pokoleniem

SPAŁA, 15.7 (tel. wł.). Dziś w godzinach rannych odbyła się msza na intencję obrad zjazdu dawnych harcerzy i harcerek, odprawiona przez naczelnego kapelana Związku harcerstwa polskiego, harcmistrza ks. Marjana Luzara w kaplicy p. Prezydenta, poczem rozpoczęły się obrady w obozach dawnych harcerzy. Wynikiem tych obrad było uchwalenie rezolucji **o jaknajściślejszej współpracy pokolenia harcerzy z okresu zdobywania niepodległości z harcerstwem współczesnem oraz o konieczności powołania specjalnej organizacji dawnych harcerzy.**

O godz. 19 rozpalono uroczyste ognisko dawnych harcerzy, przyczem wygłoszone zostały przemówienia poszczególnych delegatów dawnych chorągwi harcerskich.

Następnie odbyło się uroczyste wręczenie plakiety, wykonanej przez b. harcerza prof. Bogdana Pniewskiego, symbolizującej łączność harcerstwa dawnego z obecnem. Dawni harcerze w czasie ogniska złożyli deklarację przystąpienia do nowoutworzonej organizacji.

SPRAWA DREYFUSA

ZGON BOHATERA GŁOŚNEGO PROCESU



ALFRED DREYFUS

Śmiało powiedzieć można, że mało było procesów sądowych o takim rozgłosie i tak dalekich konsekwencjach politycznych — jak proces zmarłego kpt. Alfreda Dreyfusa o szpiegostwo.

TAJEMNICA KOSZA ZE ŚMIECIAMI.

Historja sprawy przedstawia się następująco: Zaczęło się od „kosza ze śmieciami“. Jeden z ajentów wywiadu francuskiego dostarcza sztabowi jeneralnemu kosz ze zniszczonemi papierami spod biurka niemieckiego attache wojskowego. Wśród papierów znaleziono notatkę, na której były wypisane pewne dane mobilizacyjne sztabu francuskiego. Z treści notatki wynikało, iż dostarczyć je musiał ktoś z oficerów sztabu jeneralnego. Zaczęło się porównywanie pisma. Istotnie charakter pisma na „notatce“ był wybitnie podobny do charakteru pisma kpt. Dreyfusa. Gdy mu pokazano ową **słynną już notatkę**, w pierwszej chwili zawołał: **„Ależ to moje pismo mi ukradziono“.**

Ekspertyza kaligraficzna stwierdziła jednak zasadnicze podobieństwo. Nie wyłącza jednak biegły Bertillon możliwości podrobienia... W dniu 15 października 1895 roku kpt. Dreyfus jest wezwany do przesłuchania przez sędziego, prowadzącego dochodzenie. Dyktują mu do napisania — treść zawartą w owej tajemniczej „notatce“. Dreyfus wykazuje zmieszanie, jest zdenerwowany. To decyduje o jego losie. **Aresztują go.**

WYJAWIONA TAJEMNICA.

W Paryżu narazie nic o tem nie wiadomo. Wszystko osłonięte jest tajemnicą. Ciszę przerywa antysemicka „Libre Parole“, która ujawnia fakt aresztowania. A że Dreyfus jest żydem, więc stanowi to **nowy powód do wystąpień antysemickich.**

Jeżeli chodzi o szerokie sfery — to **są one narazie raczej zdziwione.** Rodzina Dreyfusów znana była we Francji. **Miała zasługi dla kraju.** Kpt. Dreyfus był człowiekiem **bogatym,** życie prowadził spokojne, zrównoważone.

W grudniu odbywa się proces. Zresztą **w dziwnych warunkach.** Minister Mercier dostarcza sądowi **„tajne akta“**, które mają dowodzić winy Dreyfusa, a które są tak tajne, iż nawet **nie udostępniono ich oskarżonemu i obrońcy.**

Wyrok sądu wojskowego brzmi: degradacja, dożywotnie więzienie. Wyrok wykonano. Dreyfusa osadzono w więzieniu na **„Wyspie Djabelnej“.**

WRZENIE WE FRANCJI.

A tymczasem we Francji zawrzało. Społeczeństwo podzieliło się na dwa obozy — **przekonanych o winie Dreyfusa i przysięgających na jego niewinność.** Ze sprawy sądowej wyrasta — **sprawa polityczna.** Konflikt między sferami zachowawczemi, nacjonalistycznemi, wojskowemi — a cementującą się wówczas we Francji większością radykalną. Największe nazwiska Francji są wciągnięte w wir walki. **Clemenceau,** który od czasu „panamy“ zdawał się być usunięty w cień — **wypływa na powierzchnię życia.** Domaga się on kategorycznie rewizji procesu. Matematyk, uczony, **Painleve,** stojący dotychczas zdala od polityki — daje się również wciągnąć w wir walki. Odtąd już **zostanie w „polityce“ aż do śmierci.** Znakomity powieściopisarz Emil Zola wystąpił ze słynnym listem otwartym w obronie Dreyfusa p. t. „J'accuse“ („Oskarżam“).

Zwolennicy Dreyfusa rozporządzają dużemi środkami, mają wpływy. Broniąc Dreyfusa szukają oni „istotnego“ autora notatki. Pada nazwisko **kpt. Esterhazego...**

SFAŁSZOWANY DOKUMENT.

W parlamencie interpelacje jedne za drugiemi. Min. Cavaignac, chcąc **przekonać posłów o winie Dreyfusa,** okazuje w parlamencie list, **z którego ma wynikać niezbicie dowód łączności Dreyfusa z poselstwem niemieckiem.** Tryumf ministra był krótki. Pro-dreyfusiści udowadniają, iż dokument ten był sfałszowany „ad hoc“ **przez oficera wywiadu kpt. Henri.** Henri aresztowany, popełnia w więzieniu **samobójstwo.**

Wreszcie po dwu latach walki propaganda „dreyfusiarzy“ zdaje się **dawać wyniki.** Sąd najwyższy kasuje wyrok — sprawa ma być rozpatrywana powtórnie. Powtórny proces **toczy się w Rennes.** Wynik jest połowiczny. Winę Dreyfusa uznano za dowiedzioną, wobec jednak okoliczności łagodzących — **skazano go na 10 lat więzienia.**

Walka w społeczeństwie trwa w dalszym ciągu. Skolei z „ofensywą“ występują **przeciwnicy Dreyfusa.** Podczas pogrzebu prez. Faure **o mało nie doszło do zamachu stanu.** Przewodzi ruchawce twórca „Ligi patrjotycznej“ Derouiede.

REHABILITACJA.

Przychodzi jednak epoka „radykalnej“ republiki. Prezydent Loubert ułaskawia Dreyfusa. W kilka lat później sąd najwyższy ponownie nakazuje rewizję procesu. Tym razem zapada wyrok uniewinniający. Dreyfus otrzymuje **rehabilitację.** Wraca do armii, awansuje. **Otrzymuje order Legji honorowej.** Powoli, powoli, cień zapada nad smutną sprawą. Nie uspokajają się jednak antagonizmy polityczne, które raz wywołane, **coraz to nową napływają falą.**

Budowa mostów drogowych

Wszystkie przewidziane roboty są uruchomione

Przewidziane w programie na rok b. roboty w zakresie budowy mostów drogowych są prawie całkowicie uruchomione.

Przy budowie *mostu stalowego* przez Wisłę pod Włocławkiem odbywa się opuszczanie kesonów pod podpory mostowe, z których część będzie miała fundamenty kesonowe, a część będzie umieszczona na palach.

W obecnej chwili opuszczono już część kesonów poniżej dna rzeki, pozostałe zaś przygotowano do opuszczenia. Przy następnych i przy przyczółku trwają roboty przygotowawcze. Pozatem w roku bieżącym *będą przygotowane w hutach materjały stalowe* zaś w roku przyszłym nastąpi *montaż konstrukcji* i rozpocznie się budowa dojazdów wraz z żelbetowemi wiaduktami.

Przy budowie mostu żelbetowego przez Pilicę pod Białobrzegami trwa *montaż armatury żelaznej,* w tych dniach zaś rozpocznie się montowanie pierwszego przęsła łukowego. Drugie przęsło będzie zabetowane w końcu lipca, zaś pozostałe dwa będą wykonane w roku przyszłym. Pozatem prowadzone są roboty przy lokalnej regulacji rzeki Pilicy wykonywane *przez 3000 junaków,* a w najbliższym czasie rozpocznie się budowa dojazdów do mostu.

Most na Bernardynce w Kaliszu (żelbetowy) jest *na ukończeniu.* Betonowanie przęseł i układanie nawierzchni zakończono, pozostają roboty ziemne przy budowie dojazdu od strony miasta i roboty związane z regulacją ulic w pobliżu mostu, które wykonywa zarząd m. Kalisza.

W sierpniu rb. będzie zakończony również *most na Prośnie w Wieruszowie,* gdzie trwają roboty przy budowie dojazdów i regulacji brzegów.

Pozatem na ukończeniu są mosty stałe: *na Białej i na Wisłoce na Stryju i na Bystrzycy Słotwińskiej.* Z robót świeżo rozpoczętych wymienić należy mosty *na Wolborce.*

W najbliższym czasie będą rozpoczęte roboty przy mostach na *Wisłoce* i na *Wace.* (D.K.)

Zniżki kolejowe

W OKRESIE ŚWIĘTA GÓR.

Ministerstwo komunikacji przyznało 70 proc. indywidualne zniżki od ceny normalnych biletów kolejowych, ważnych ze wszystkich stacyj kolejowych w Polsce do Zakopanego za okazaniem karty uczestnictwa w Święcie Gór. Indywidualne karty uczestnictwa będą do nabycia od dnia 15 lipca br. we wszystkich delegaturach powiatowych Komitetu „Święta Gór“ mieszczących się przy starostwach powiatowych oraz we wszystkich oddziałach i agencjach biur podróży „Orbis“ i Wagons Lits-Cook. Do karty uczestnictwa dołączony jest kupon w cenie zł. 2.35 i 3.35 za oddaniem którego uczestnik zjazdu w Zakopanem otrzymuje znaczek upoważniający go do bezpłatnego wstępu na jarmark, zabawę na Wilczniku, wystawy przemysłu artystycznego, sztuki, letniskowo - turystyczno - sportowej, „Las w górach“, fotograficznej, pamiątek z walk Legjonów Polskich w Karpatach 1914—15 imprezę pod nazwą „Hołd Górom, odczyty Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, zawody strzeleckie, trójbój lekkoatletyczny i bieg sztafetowy. Posiadacze indywidualnych kart uczestnictwa będą mogli w drodze powrotnej z Zakopanego przerwać swą podróż i zatrzymać się przez jeden dzień w Krakowie. Osoby udające się na Sowiniec winny uprzednio po przybyciu do Krakowa opłacić świadczenia dodatkowe w wysokości około 2 zł., które obejmą przejazd tramwajem i autobusem na Sowiniec, opłatę przewodników i drobny datek na kopiec. Organizację Zjazdu przeprowadza Liga Popierania Turystyki.

ANTONI HRAM.

ZEMSTA COWBOY'A

(współczesna powieść sensacyjna)

Druga część powieści p.t. Sobowtór doktora Bauma

65)

Nic więc dziwnego, iż nie zwracając najmniejszej uwagi na dotkliwie kłujące mu ręce i nogi suche gałęzie kolczastej wachti, szybko przedzierał się naprzód, byleby jaknajprędzej stanąć u źródła owych, rzeczywistych, czy urojonych odgłosów. Jeszcze kilka minut upartego, gorączkowego zmagania się z gęstwą suchych, zdawałoby się, nieprzebytych zarośli i z piersi Stefana wydziera się straszny, mrożący krew w żyłach, okrzyk.

U nóg jego leży trupio - blada, skrępowana silnemi oplotami powroza, Anita, nie dająca najmniejszych oznak życia.

ROZDZIAŁ XVII.

Step strzeże swych tajemnic..-

Ludwik Blum otworzył szeroko oczy i błędnym, zaspanym wzrokiem rozejrzał się dokoła, poczem napowrót opuścił głowę na miękką poduszkę z mchu i zacisnął powieki aż do bólu. Po cudownym, rozkosznym śnie, ta straszna rzeczywistość, jaka go otaczała, sączyła do duszy truciznę goryczy i zwątpienia. Nie chciał patrzeć na ten nęcący świat, jeszcze tak niedawno uśmiechający się do niego cudnym mirażem świetlanych młodzieńczych marzeń. Dziś wszystko zdawało mu się być jedynie upiornym koszmarem, a w każdym, najlżejszym nawet szeleście rozkołysanych lekkim powiewem wiatru traw, słyszał wyraźnie odgłos kroków skradającego się potwora, który roztwiera straszliwe, zbroczone krwią szpony, by zdusić go w okropnym uścisku.

Czuł się jak zwierz zgoniony, nie mogący znaleźć bezpiecznego wytchnienia przed zapamiętałym, bezwzględnym pościgiem prześladowcy.

Gmach tak misternie pobudowanych marzeń rozsypał się w gruzy raz na zawsze, a pozostała tylko straszna, nieubłagana rzeczywistość i ten potworny lęk w duszy przed nieznanem, tajemniczem jutrem.

Na tę myśl zimny dreszcz wstrząsa ciałem Ludwika Bluma, ażeby, mimo wzmagającego się upału, dzwonią zawzięcie.

— Co robić dalej?... co robić? — myśli z rozpaczą, widząc, że wszystkie drogi ucieczki zostały zamknięte. Przecież nie dalej jak wczoraj, kiedy po trzech dniach błądzenia po stepie o głodzie, upadające ze zmęczenia, dotarł do pierwszej ludzkiej sadyby, zdaleka już zauważył na pierwszej z brzegu budowli duży czerwony plakat ze swoją podobizną, wyciśniętą decymetrowemi czcionkami, widniała zachęcająca liczba: 100 tysięcy dolarów, przeznaczona dla tego, kto przyczyni się do pochwycenia jego, Ludwika Bluma. Dalej następowały bliższe szczegóły, jak rysopis, miejsce przypuszczalnego pobytu poszukiwanego, oraz okoliczności dotyczące jego sensacyjnej ucieczki z uprowadzoną dziewczyną.

Lecz tego już Ludwik nie widział. Upiorny strach, jaki uchwycił go za gardło, pod wpływem tego odkrycia, nie pozwalał mu skupić rozpierzchłych myśli i spokojnie wszystkiego rozważyć. Zdawało mu się, że czyhający na ową zawrotną sumę nagrody mieszkańcy małego osiedla lada chwila wypadną ze swych mieszkań i rzucą się nań, aby następnie związanego odstawić do najbliższego urzędu policyjnego. Zawrócił więc bez namysłu i pognał spowrotem w szeroki, niegościnny step, byleby tylko znaleźć się jaknajdalej od ludzi.

Nie czuł już głodu ani pragnienia, gdyż wszystko to przytłumiała obawa urojonego pościgu, a każdy najmniejszy nawet szelest w jego przewrażliwionej wyobraźni urastał do ogromu jakichś potępieńczych okrzyków i nawoływań. Dopiero kiedy noc rozwlokła po stepie nieprzeniknione mroki i zatarła wszelkie ślady uciekającego człowieka, Blum zwolnił kroku, zatrzymał się i usiadłszy pod krzewem rozłożystej wachti, odetchnął pełną piersią.

Była to jednak ulga tylko chwilowa, bowiem świadomość, że krótka letnia noc szybko przeminie i znów znajdzie się samotnym na bezkresnej równi odkrytego stepu, nie mogąc szukać ratunku między ludźmi, na nowo napawała go trwogą, sprowadzając zarazem niewiarę we własne siły, apatję i przygnębienie. W dodatku głód, skręcający mu kiszki i straszne pragnienie przyprawiało go niemal o uczucie szaleństwa. Aby oszukać samego siebie, a zarazem choć na pewien czas zbyć się owych prześladujących go czarnych myśli, Ludwik ułożył się na miękkiem posłaniu z mchu i wkrótce, wyczerpany strasznemi przejściami ostatnich dni, zapadł w ciężki sen, graniczący z omdleniem.

(D. c. n.)

JAK SIĘ ODBĘDĄ WYBORY

W dniu wczorajszym P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał rozporządzenie o wyborach do Sejmu i Senatu. Wszliśmy zatem obecnie w okres wyborczy. Nowa ordynacja wyborcza, jak wiadomo, zmienia całkowicie sposób odbywania wyborów. Jak się zaś one odbędą — mówią o Pierwsze z nich zawiera: tem trzy rozporządzenia z dnia 15-go b.m., o których treści już pokrótce donosiliśmy.

REGULAMIN DO ZGROMADZENIA OKRĘGOWEGO.

Na podstawie regulaminu wybory do zgromadzenia okręgowego zarządzają wojewodowie i komisarz rządu na m. st. Warszawę w ciągu 5-ciu dni po zarządzeniu wyborów do Sejmu. Zarządzenia wojewodów zawierać będą oznaczenie organów, mających dokonać wyborów delegatów do zgromadzenia, termin zebrania się każdego z tych organów, oraz określenie liczby delegatów, przypadającej na każdy organ. Wybory do zgromadzenia okręgowego muszą być ukończone nie później, niż 20-go dnia po zarządzeniu wyborów do Sejmu. Organami powołanemi do wyboru delegatów na zgromadzenia okręgowe są: rady izb rolniczych, rady powiatowe, zebrania plenarne izb przemysłowo-handlowych i izb rzemieślniczych, zebrania przedstawicieli zarządów podstawowych jednostek organizacyj zawodowych, zarządy zrzeszeń technicznych, zarządy kobiecych organizacyj społecznych, rady izb lekarskich, adwokackich i notarjalnych, senaty szkół akademickich, względnie ogólne zebrania profesorów tych szkół.

Delegatami do zgromadzenia okręgowego może być każdy obywatel Rzeczypospolitej bez różnicy płci, który przed dniem zarządzenia wyborów do Sejmu ukończył 24 lata i zamieszkiwał conajmniej rok w okręgu wyborczym oraz nie jest pozbawiony w myśl art. 3 ordynacji wyborczej prawa wybierania do Sejmu. Uchwały organów uprawnionych do wyboru delegatów są ważne bez względu na ilość obecnych. Za wybranych na delegatów uznaje się kandydatów, którzy otrzymali w pierwszem głosowaniu głosy większości. Jeżeli pierwsze głosowanie nie daje wyniku, wówczas zostaje zarządzone głosowanie ściślejsze, które jest ostateczne. Przewodniczący organów powołanych do wyboru delegatów przesyłają niezwłocznie przewodniczącemu okręgowej komisji wyborczej oraz okręgowemu komisarzowi wyborczemu odpisy protokułów z wyboru delegatów do zgromadzenia okręgowego.

Powyższy regulamin stosuje się odpowiednio na obszarze województwa śląskiego ze zmianami, wynikającemi z art. 94 ordynacji wyborczej a przy wyborach do Sejmu śląskiego — ze zmianami wynikającemi z art. 95 ordynacji wyborczej.

Drugie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych dotyczy:

SPISÓW WYBORCÓW DO SEJMU.

Na podstawie tego rozporządzenia spisy wyborców do Sejmu sporządzane są na podstawie rejestrów, prowadzonych przez gminy. Osoby przybyłe, celem zamieszkania w gminie, lecz nie wpisane jeszcze do rejestru mieszkańców, będą umieszczone w spisie wyborców na podstawie zameldowania oraz przedłożenia wymeldunku z poprzedniego miejsca zamieszkania.

W spisach wyborców będą umieszczeni obywatele Rzeczypospolitej, którzy ukończyli 24 lata i zamieszkują w gminie conajmniej od dnia poprzedzającego dzień zarządzenia wyborów. Obywatele polscy zamieszkali w przededniu zarządzenia wyborów do Sejmu na obszarze w. m. Gdańska będą wciągnięci do spisów wyborców m. Gdyni.

Ostatnie rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych dotyczy

SPISÓW WYBORCÓW DO SENATU

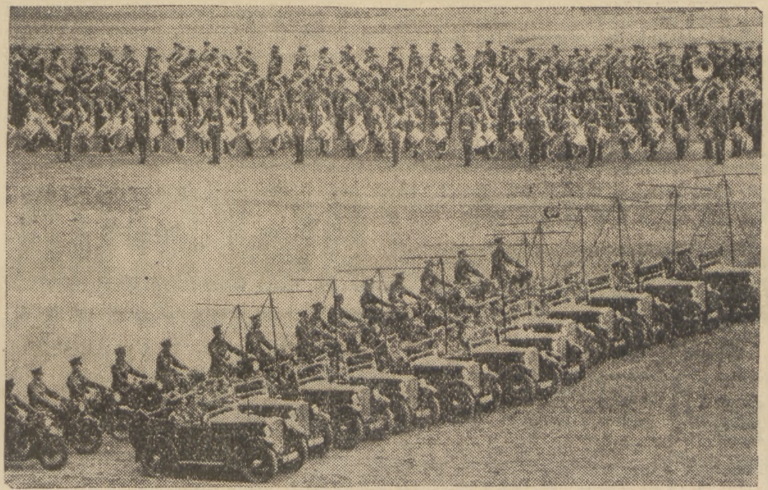
Spisy wyborców do Senatu wedle tego rozporządzenia prowadzą powiatowe władze administracji ogólnej, a w m. st. Warszawie komisarz rządu. Do spisu są wciągnięci obywatele, którym w przeddzień zarządzenia wyborów do izb ustawodawczych służy prawo wybierania do Senatu. Szkoły, których ukończenie stanowi jeden z tytułów prawa wybierania do Senatu są wyszczególnione w specjalnym wykazie, załączonym do rozporządzenia. Obywatele, mający prawo wybierania do Senatu z tytułu zasługi osobistej, lub wykształcenia będą wciągnięci do spisów, jeżeli udowodnią, że im to prawo przysługuje. Obywatele, mający prawo wybierania z tytułu zaufania są wciągani do spisów z urzędu.

* * *

Rozporządzenie normuje bliżej sposób, w jaki mają wybierać delegatów organizacje zawodowe (czynią to ich zarządy, ewentualnie delegaci zarządów poszczególnych komórek organizacyjnych tego samego związku) i postanawia, że przy rozdziale ogólnej ilości delegatów przypadających na związki zawodowe, zrzeszenia techniczne i organizacje kobiece miarodajna jest ilość członków, na podstawie której przeprowadza się rozliczenie systemem de Hondt'a.

Prawo zgłaszania kandydatów na delegatów do zgromadzenia okręgowego przysługuje jednej szóstej członków danej organizacji, izby samorządu gospodarczego lub rady miejskiej w miastach wydzielonych ze związku powiatowego. W innych miastach oraz gminach wiejskich zgłaszają kandydatów zarządy, w samorządzie powiatowym — wydziały powiatowe. Rady miejskie i gminne mogą wybierać tylko pomiędzy kandydatami, zgłoszonymi w przewidziany sposób.

W miastach, gdzie rady miejskie zostały rozwiązane, rolę ich przy wyborze delegatów pełni organ zastępcz (np. w Warszawie tymczasowa rada miejska) lub organ nadrzędny (np. w Łodzi — prezydent Glazek).



GENERALNA PRÓBA PARADY,
którą część wojsk angielskich odbędzie przed królem Jerzym. Próba odbyła się na placu ćwiczeń w Aldershot.



GEN. JORGE UBICO
został ponownie wybrany prezydentem Guatemali.

10.000 warsztatów rzemieślniczych

pragną stworzyć żydzi

Parę dni temu odbyło się w Krakowie liczne i poważne zebranie żydów, bez względu na przekonania polityczne. Przybył z Warszawy dyrektor „Jointu", Giterman i przedłożył żydom krakowskim **projekt zebrania w gotówce 1 miljona złotych na stworzenie 10.000 nowych rzemieślniczych warsztatów pracy dla żydów.** 800 kas „Gemilath Chasudim" udzieliło już bezprocentowej a często i bezzwrotnej pomocy **130.000 rodzin żydowskich** Teraz trzeba iść dalej i wobec bojkotu odpowiedzieć **stworzeniem nowych 10.000 warsztatów pracy produktywnej.**

Wieś polska jest już w znacznym stopniu odżydzona. Minęły na szczęście czasy „świętej karczmy", będącej najgorszą ostoją lichwy i wpływu żydostwa na chłopów. Pijaństwo prawie znikło. Polska nawet jako całość jest jednym z najtrzeźwiejszych narodów świata. Potrzeby chłopa są małe. A dziś musi on oszczędzać na wszystkiem. Jeśli na głowę ludności o 3 kilogramy spadła konsumcja soli w Polsce a soli nikt dla przyjemności nie konsumuje — to fakt ten lepiej od stu innych dowodzi skrajnej oszczędności zwłaszcza wsi. **W tych warunkach żydzi muszą uciekać do większych skupisk, do miast i miasteczek.**

Oczywiście, miasta i miasteczka przeżywają wskutek najazdu żydów ciężkie chwile. Kupiec i rzemieślnik **Polak nie zawsze wytrzyma** konkurencję ze zdecydowanym na wszystko żydem. Często notujemy klęskę kupca, rzemieślnika, właściciela realności — katolika.

Ale i masa żydowska, jako całość wzięta, nie czuje się dobrze. **Niejeden żyd radby Polskę opuścił, gdyby jego kierownicy wskazali mu drogę.**

Obserwujemy ciekawe zjawisko. Masa żydowska, pobudzona wynikami gospodarki żydowskiej **w Palestynie** i agitacją, a dopingowana wzmagającą się nędzą i tworzącem się ghettem w kraju, **jest gotowa do emigracji** Natomiast przywódcy — gwałtownie hamują postęp i zapał. I **teraz bawią** we Lwowie i Krakowie „ministrowie" (tak ich sami nazywają) syoniscy: słynny **Icek Grünbaum, Locker, Kaplan, Senator.** Ale wszyscy nie radzą trzymać się dyaspory, w naszym wypadku Polski, bo — Anglja, opiekunka Palestyny. **odmawia certyfikatów,** a gdzieindziej przywódcy żydów nie chcą swojej emigracji kierować.

Nie chcą, a zapewne i — nie muszą. Widać nacisk dołów żydowskich na ich góry nie jest jeszcze dostatecznie silny. Tem się tłumaczy ową subwencjowaną przez żydów angielskich i amerykańskich i przez zbierane oficjalne fundusze, akcję bezinteresownej pomocy dla setek tysięcy warsztatów przemysłowych żydowskich. Tu u nas w kraju przywódcy żydowscy łudzą swe masy mirażem Palestyny, ale **robią wszystko, aby masa żydowska pozostała i dalej w Polsce.**

Z DNIA

ŻYDOSTWO W „OPOZYCJI TAKTYCZNEJ".

St. Stupnicki porusza („Moment" nr. 153) stanowisko żydostwa w Polsce wobec przyjęcia przez Izby ustawodawcze nowej ordynacji wyborczej. Opozycja polska — od endecji do PPS — wypowiedziała się za powstrzymaniem się od udziału w wyborach. Jakie stanowisko mają zająć żydzi?

— Co my mamy począć? Ma się rozumieć, mówi się o ogóle, a nie o jednostkach a nawet nie o określonych grupach.

Aby określić stanowisko żydostwa wobec nowej ordynacji wyborczej, należy przypomnieć sobie, jaki był stosunek żydostwa do rządów sanacji wogóle:

— Przedewszystkiem musi być wzięty pod uwagę fakt, że żydzi, jako całość, że żydowskie przedstawicielstwo, jako takie, nie należało do opozycji w Sejmie poprzednim, że posłowie żydowscy stanowili grupę niezależną, która posiadała własną taktykę, różną od tej, jaką stosowała opozycja. Żydzi znajdowali się w opozycji tylko w poszczególnych wypadkach. O takiej opozycji Milukow (poseł rosyjski w Dumie, przyp.) kiedyś wyraził się, że jest to opozycja taktyczna, nie zasadnicza, opozycja „Jego Cesarskiej Mości". Jeżeli tak, to żydzi i nadal mogą pozostać przy swojej opozycji taktycznej i nie utożsamiać się z opozycją zasadniczą.

Powstrzymanie się żydostwa od wyborów nie da korzyści, bo rząd znajdzie wśród żydów amatorów, czyto spośród „bezpartyjnych", czy spośród „kombatantów", na mandaty w Sejmie:

— Cóż w takim wypadku da nam nasze powstrzymanie się od wyborów? Wygramy o tyle, że zamiast doświadczonych, wypróbowanych i karnych działaczów wysuną się karjerowicze i oni będą przemawiali w naszem imieniu.

Żydzi w Polsce nie powinni kierować się opinją I. Grinbauma, którą ostatnio wypowiedział w Warszawie:

— Sprawa nie jest tak prosta, jak to mniemają nasi „latający dyplomaci". My nie odlatujemy, a pozostajemy na miejscu. Musimy spokojnie zastanowić się nad tą sprawą. Nowa ordynacja jest rzeczywistością i musimy do niej przystosować się.

Innemi słowy: żydzi nadal będą popierać obóz prorządowy, demonstrując od czasu do czasu swoją opozycyjność, kiedy tego będą wymagały względy taktyczne.

Walki w Z.Z.Z.

O STANOWISKO W SPRAWIE WYBORÓW.

Agencja Press informuje, że „w łonie ZZZ rozgrywa się ostra walka w sprawie stanowiska, jakie ugrupowanie to zająć ma wobec nadchodzących wyborów.

Jak informują, w ZZZ ścierają się **dwie grupy.** Jedna z prezesem **Moraczewskim** na czele występuje przeciw udziałowi w wyborach, druga z prezesem warszawskiej rady zawodowej **b. posłem Gardeckim** oświadcza się za udziałem w wyborach.

Do grupy prezesa Moraczewskiego należą posłowie **Pączek i Gawlik,** generalny sekretarz ZZZ **Jerzy Szurig** oraz cała grupa dawnej federacji pracy.

Do grupy b. posła Gardeckiego należą posłowie **Gdula, Malinowski, Tomaszkiewicz** i szereg działaczy, którzy twierdzą, że prezes Moraczewski nie docenia znaczenia dokonanych reform i że abstynencja wyborcza **nic nie da klasie robotniczej.**

Podkreśla się przytem, iż **p.** Gardecki, jako prezes 3 związków zawodowych i warszawskiej rady zawodowej, a zatem członek BBWR **przewidziany jest na posła robotniczego z Warszawy.**

Przeciwnicy udziału ZZZ w wyborach gotowi są jedynie zgodzić się **na udział delegatów robotniczych w kolegjach wyborczych w okręgach ważnych ze względów narodowościowych jak np. na Górnym Śląsku.**

Dnia 21 lipca rb. odbędzie **się** zebranie rady naczelnej ZZZ, **na którem** zetrą się oba zwalczające się **kierunki. Nie jest wykluczone usunięcie z ZZZ całej grupy zwolenników wzięcia udziału w wyborach".**

Otwarcie Zlotu

harcerstwa w Spale

Jak donieśliśmy wczoraj, w niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie Zlotu harcerzy w Spale. Dzisiaj zamieszczamy garść wrażeń uczestnika Zlotu.

Spała, 14.7.

Tło — gęsty las wysokopiennych sosen, przeciętych w regularnych odstępach biało-czerwonemi proporcami, zwisającemi z masztów wokół ogromnego spalskiego stadjonu. Na tem tle — zastygłe w bezruchu 30.000-czne szeregi harcerskich mundurów z barwnemi plamami sztandarów i godeł nad głowami.

Przed stadjonem — w środku trybun — ołtarz polowy w zieleni roślin i purpurą kryta kazalnica. Na trybunach masy zaproszonych gości.

Z lewej strony stadjonu stoją delegacje młodzieży polskiej z zagranicy ze sztandarami. Na stadjonie odcina się lewe skrzydło popielatą barwą mundurów harcerstwa żeńskiego, środek — pasmem białych kit na kapeluszach 600-osobowej delegacji węgierskiej i grupą ich czerwono-białych proporców, prawe skrzydło barwą khaki harcerstwa męskiego.

Przed frontem stoją komendy cudzoziemskie, wśród których odbija się granatowy mundur komendanta skautów morskich i kraciasta szkocka spódniczka komendanta Anglików.

Przybywają członkowie korpusu dyplomatycznego, rządu i samorządu. Orkiestra gra hymn państwowy: przed frontem szeregów przechodzi pan Prezydent Rzeczypospolitej, który po krótkiem przemówieniu ministra Kościałkowskiego, otwiera zlot.

Zaczyna się Msza św., odprawiona przez naczelnego kapelana Związku harcerstwa polskiego, ks. harcmistrza Luzara. Śpiewał podczas niej chór harcerski i grała reprezentacyjna orkiestra.

Niebo, zachmurzone od rana, pokrywa się ciemnemi chmurami. I był to niezwykły widok, ta Msza św. wśród deszczu, który przeszedł w krótkotrwałą, ale rzęsistą ulewę. Trwały w bezruchu szeregi z kornie pochylającemi się sztandarami i przyklękającymi na mokrej ziemi tysiącami chłopców.

Węgrzy ze swych obszernych peleryn porobili sobie momentalnie dachy nad dalszemi szeregami i rycersko zanieśli część ich młodszym harcerkom, osłaniając grupy małych zuchów.

Mżył drobny deszcz potem naprzemian z kroplistym przez cały czas uroczystości.

Po kazaniu, wygłoszonem przez ks. Humpolę, kapelan Pana Prezydenta, duchowieństwo odśpiewało modlitwę za Ojczyznę, poczem rozległ się potężny, tysiącami głosów śpiewny, hymn „Boże, coś Polskę"... Nabożeństwo skończone.

Szpalerem, utworzonym przez harcerzy, Pan Prezydent udał się na otwarcie wystawy, obrazującej 25-letnią historję polskiego harcerstwa, na której bogaty dział stanowią pamiątki z okresu walk o niepodległość.

Na stadjonie tymczasem odbywają się przygotowania do defilady. Odchodzą szeregi harcerek, rozwijając się w ogromną wstęgę w lesie, pozostaje wielkie falujące mrowisko skautów.

Po powrocie Pana Prezydenta na stadjon, spotyka go i odprowadza na trybunę, grająca hymn państwowy, orkiestra włościańska. Z lewej strony zaczynają iść delegacje młodzieży polskiej z zagranicy, przybyłe na swój II zlot w Warszawie. Idą Polacy z Łotwy, Litwy i Niemiec, witani owacyjnie, z Kanady, ze Stanów Zjednoczonych, z Rumunji, Szwecji i innych państw. Maszerują witani oklaskami i okrzykami. Chylą się sztandary. A tymczasem w dali roi się w lesie od rozwijających się kolumn harcerskich, jakby ruszał się las.

Maszeruje orkiestra reprezentacyjna Z.H.P. z kapelmistrzem, wywijającym buławą — podarunkiem węgierskich skautów.

Zaczynają dwugodzinny pochód dawni harcerze z grupą oficerów na przedzie i dawne harcerki, wśród których idzie w szeregach kilka zakonnic. Gdzieniegdzie przy szeregu maszeruje z boku energicznie mały zuch — drugie pokolenie harcerskie, towarzyszący ojcu lub matce.

Nadchodzi czoło pochodu harcerek. Idą delegacje zagraniczne: Czeszki — witane owacyjnie, uśmiechające się i wymachujące rękami w podzięce — tworzą grupę brązową, Norwegja — granatową, Łotwa — zieloną, idą Francuzki i Holenderki. Idą drużyny polskie z zagranicy. Nad bordo mundurami Polek z Ameryki — sztandar gwiaździsty. Maszerują chorągwie krajowe. Oklaski wciąż rozbrzmiewają. Małe zuchy wyglądają, jak krasnoludki w czerwonych swych berecikach, niosące godło: muchomorka. Sygnalistki rozwijają w marszu biało-czerwone sygnalizacyjne chorągiewki. Pomysłowość harcerek urozmaica ten długi pochód: chorągiew łódzka niesie, jako godło łódź na wiosłach. Słychać wiwaty na cześć Poznania, Gniezna, Zagłębia Dąbrowskiego, Pomorza, którego drużyny szły w kształcie kotwic. Trudno wszystko wymieniać. Leciały w górę czapki i kapelusze harcerskie. Krzyczano: brawo len! — grupie wileńskiej w białych lnianych płaszczach i drugiej, niosącej długie barwne wileńskie palmy. Oklaskiwano Ślązaczki i Polęszuczki w ich strojach regjonalnych.

A potem raźnie ze świetną orkiestrą ruszyli wspaniale umundurowani i na schwał dobrani Węgrzy, szli Australcy, Kanadyjczycy, Anglicy, Łotysze, Czesi, Francuzi, Rumuni, harcerstwo polskie z Rumunji, Łotwy, Czechosłowacji, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Belgji, Holandji, Francji, Niemiec, Śląska zakordonowego, Węgier. I długie, niekończące się, szeregi harcerzy z małemi zuchami na „kwadrygach" z drzewa, ciągnionemi, z drużynami żeglarskiemi.

Płynęło to, jak rzeka, między szpalerami ustawiających się wokół drużyn, które już przedefilowały. Defilowało razem 30.000 harcerzy, w tem 23.000 polskich.

Sprawność, z jaką rozwijano i zwijano do pochodu te wielkie masy, nie ustępuje wojskowej.

Wspaniały pochód.

Z.

Pożyczki z B. G. K.

na rozbudowę Będzina

Jak w swoim czasie pisaliśmy, komitet rozbudowy miasta w Będzinie zaaprobował na rok bieżący pożyczek budowlanych na kwotę **155.500 zł.** Z uwagi na dużą ilość reflektantów na pożyczki komitet zwrócił się do Banku Gospodarstwa Krajowego o **przyznanie dodatkowego kredytu, w sumie 25 tysięcy zł. co zostało pomyślnie załatwione.**

W związku z tem wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu rozbudowy miasta, celem dokonania **podziału tej kwoty.** O przyznanie pożyczek wpłynęły trzy po**dania, mianowicie pp. Flaszy i Konopkowej o 15 tysięcy zł., p. Jarny o 15 tysięcy zł. i p. Broszkowskiego o 4 tysiące zł.**

Pożyczki te komitet **przyznał,** a ponieważ suma przyznanych pożyczek przekracza o 9 tysięcy zł. kwotę udzielonego dodatkowo kredytu przez B. G. K. komitet zwróci **się do wspomnianego banku o przyznanie jeszcze brakującej kwoty na akcję budowlaną w sezonie bieżącym.**

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

16 Wtorek	**Dziś** NMP. Skaplerza
	Jutro Aleksego
	Wschód słońca 3 m. 40.
	Zachód „ 19 m. 50.

Przymus uczestniczenia

W KOMISJACH WYBORCZYCH

Nowe przepisy ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych wprowadzają *przymus pracy członków komisji wyborczych powołanych* do tych czynności. Wobec osób, które bez dostatecznego usprawiedliwienia uchylają się od obywatelskiego obowiązku uczestniczenia w pracach komisji wyborczej, *stosowana będzie jako środek przymusowy kara pieniężna porządkowa do 50 złotych.*

Do nakładania kar na członków komisji powołani będą *przewodniczący komisyj wyborczych.* Ściąganie kar odbywać się będzie *w trybie postępowania przymusowego* w administracji.

——xx——

× **NA POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ SĄ WOLNE MIEJSCA.** W b. r. 1935-36 będą wolne miejsca na wszystkich wydziałach politechniki warszawskiej. Uczniowie szkół zagranicznych będą mogli być przyjęci tylko wówczas, gdy ministerstwo oświaty uzna przedstawione przez nich dowody wykształcenia za równorzędne ze świadectwem dojrzałości szkół polskich. Egzamin kursowy składa się na wydziałach inżynierji: 1) z algebry i trygonometrji, 2) geometrji, 3) rysunku odręcznego; na wydziale elektrycznym: 1) z algebry, 2) trygonometrji, 3) fizyki; na wydziale chemicznym: 1) z matematyki, 2) fizyki i rysunku aparatów fizycznych, 3) języka obcego (francuskiego, niemieckiego, lub angielskiego); na wydziale architektury: 1) z geometrji, 2) rysunku z natury, 3) rysunku kompozycyjnego (z pamięci).

Tragiczny wypadek

PODCZAS SMAROWANIA DACHU

Onegdaj wydarzył się w Sosnowcu tragiczny wypadek, zakończony śmiercią 47-letniego Józefa Czopa, zamieszkałego przy ulicy Szczodrej 5.

Mianowicie Czop smarując dach smołą, w pewnej chwili potknął się i spadł z wysokości drugiego piętra na bruk.

Wskutek upadku ze znacznej wysokości Czop doznał tak poważnych obrażeń, *że następnego dnia zmarł w szpitalu.*

——xx——

× **10 WYBORCÓW DO SENATU W CZELADZI.** W Magistracie Czeladzi przyjmuje się zapisy uprawnionych do głosowania do Senatu. Dotychczas zarejestrowało się 10 osób, które wykazały wymagane dowody i uprawnienia.

× **ZBIÓRKA NA FOM. W NIEMCACH.** W dniu „Święta morza" w Niemcach urządzono zbiórkę uliczną do puszek, która przyniosła dochodu zł. 26.64. Sumę tę przekazano na konto Funduszu Obrony Morskiej.

× **O ZAWARCIE NOWEJ UMOWY.** Dn. 19 bm. odbędzie się w inspektoracie pracy konferencja w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej na kopalni „Lipno" w Łagiszy.

PROGRAM RADJOWY

RECITAL DUNKI SLECZKOWSKIEJ

Rossiniego „La danza" i dwie arje Konstancji z opery Mozarta „Uprowadzenie z Seraju" wykona w środę, dn. 17 lipca o godzinie 17.20 znana lwowska śpiewaczka koloraturowa Dunka Sleczkowska. Recital artystki transmitowany będzie ze Lwowa na całą Polskę.

SOLIŚCI W RADJO.

Dnia 17 bm. wystąpią przed mikrofonem znakomici soliści: o godz. 15.30 dobrze znany Aleksander Brachocki z utworami Paderewskiego. Audycja ta zapowiada się tem ciekawiej, że Brachocki jako uczeń Paderewskiego wiernie dzieła swego Mistrza interepretuje. Będzie to transmisja z Katowic.

O godz. 17.20 śpiewaczka koloraturowa Danka Sleczkowska (Transmisja ze Lwowa) odśpiewa przy akompanjamencie Tadeusza Seredyńskiego, arje Mozarta i Rossiniego. Bezpośrednio potem o godz. 17.35 w Krakowie, odegrają: Marja Bilińska (fortepian) i St. Mikuszewski (skrzypce) znaną z swej piękności Sonate na skrzypce i fortepian A-Dur — Francka.

SUITY LIRYCZNE.

Suity liryczne, a więc utrzymane w tonie lirycznym, pełne melodyjności i uczuciowości usłyszą radjosłuchacze w transmisji z Krakowa dnia 17 bm. o godz. 16.15 w wykonaniu Orkiestry Kameralnej pod dyrekcją Adama Hermana. Będą to utwory tego rodzaju jak: Dzień w Wenecji, Novina, Suita wiejska i td.

„COIN DES ENFANTS" — CL. DEBUSSY

Mistrz impresjonizmu, który potrafi z fortepianu wydobyć efekty zupełnie dotychczas nieznane, malarskie barwy dźwiękowe, pełne jakby niematerjalnego fluidu, skomponował w roku 1908 uroczy utwór w cyklu krótkich kompozycyj fortepianowych p. t. „Pokój dziecinny" „Childern's Corner". Radjosłuchacze usłyszą tę jedyną w swoim rodzaju kompozycję dnia 17 bm. o godz. 19.30 w wykonaniu fortepianowem L. Strassberżanki. Audycja ta będzie tem ciekawsza że do gry dołączy się opowiadanie Hanny Brzezińskiej.

„ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE".

Dnia 17 bm. godz. 19.30 w ramach tygodniowego humoru zagranicznego „Świat się śmieje" zostaną przytoczone najlepsze dowcipy aktualne, jakie znajdą się teraz na łamach francuskiej prasy humorystycznej. Spółka radjowych satyryków ukrywająca się pod pseudonimem „Karmin" gwarantuje świetną, dziesięciominutową zabawę.

WTOREK, 16 LIPCA 1935 R.

6.30 Audycja poranna. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.15 Muzyka lekka i taneczna. Refreny i piosenki śpiewa Pannsz Popławski. (płyty). 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Zespół salonowy Pawła Rynasa. 13.30 „Z rynku pracy" 15.15 Cedula giełdy zbożowo - towarowej. 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Transmisja z Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa Polskiego w Spale: Wędrówka po obozach. 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Recital fortepianowy Heleny Landauówny. 16.35 Harmonijka, cytra i akordeon (płyty). 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Wędrówka Joanny" — powieść Ewy Szelburg-Zarembiny, 17.00 „Dla naszych letniak i uzdrowiak" — „Rewja i film" — koncert w wykonaniu małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Marji Konarek-Korskiej — śpiew. 18.00 „Wielkie gwiazdy" — pogadanka przyrodnicza z cyklu „Wielkość gwiazd" — wygłosi dr. Stanisław Szeligowski, (Wilno). 18.10 Minuta poezji: Wiersz Teofila Lenartowicza. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — audycję prowadzi dyr. Bolesław Wallek - Walewski 18.30 Transmisja z Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa Polskiego w Spale: Reportaż z wystawy harcerskiej. 18.45 Melodje polskie (płyty). 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Recital śpiewaczy Włodzimierza Kaczmara. 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 Feljeton turystyczno-sportowy (Mieczysław Mikuła). 20.10 Koncert orkiestry wiejskiej Adama Stromberga i Władysława Kaczyńskiego. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Saint-Saens III-ci Koncert skrzypcowy wykona Robert Soetens z tow. ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 21.30 Transmisja z Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa Polskiego w Spale: Ognisko Skautów zagranicznych. 22.00 Koncert chóru „Wesoła Piątka" 22.30 Wiadomości sportowe ogólne. 22.40 Rewja radjowa (płyty).

× **POŻAR.** Onegdaj wybuchł pożar w posesji Józefa Zgajewskiego we wsi Tąpkowice. Ogień strawił dom mieszkalny oraz szopę. Straty wynoszą 2100 zł. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

× **ARESZTOWANIE ZAWODOWYCH ZŁODZIEI.** W Zagórzu aresztowani zostali przez policję zawodowi złodzieje Stanisław Jędrusik i Ludwik Bober, z Zagórza, którzy dokonali ostatnio dziewięciu różnych kradzieży na terenie Dąbrowy i Kazimierza. Obaj aresztowani złodzieje zostali osadzeni w więzieniu.

Dr. Weinzieher i radny Nowara

Echa posiedzenia Rady miejskiej w Będzinie

Od dr. Weinziehera otrzymaliśmy pismo następujące:

„Szanowny Panie Redaktorze!

W sobotnim numerze „Kurjera Zachodniego“, w zakończeniu sprawozdania p.t. „Obrady nad budżetem Będzina“, znajduje się ustęp, zatytułowany „Ciekawy incydent“, przedstawiający nieściśle i tendencyjnie utarczkę słowną, która miała miejsce między mną, a radnym Nowarą. W istocie radny Nowara w dyskusji wyraził się o mnie, że robię wolty. Powiedzenie to dotknęło mnie mocno i uważałem za konieczne odpowiednio na nie zareagować. W swojem przemówieniu zaznaczyłem, że w ciągu mojej 45-letniej pracy społecznej i politycznej po raz pierwszy się z podobnym u-własnającym zarzutem spotykam, pomimo to, że zajmowałem już rozmaite poważne stanowiska i z poważnymi działaczami miałem do czynienia, że nigdy do żadnej partji nie należałem, chcąc zachować zawsze niezależność sądu, że, jeżeli nie zawsze głosuję za jedną listą lub drugą partją w Radzie miejskiej, to czynię tak jedynie z powodu uznawania racji tej lub innej strony, że nigdy w swojej działalności nie powodowałem tu jakąkolwiek karjerę, przez co zarzut „robienia wolt“ tembardziej mnie dotyka boleśnie. Jeżeli w swojem oburzeniu użyłem jakich dosadnych wyrażeń, to w każdym razie nie było to żadnem „besztaniem“, a tylko żywą reakcją na niesłuszny, bolesny i uwłaczający zarzut. Tak też zrozumiał mo je przemówienie p. radny Nowara, i po wyjaśnieniu, że nie przydawał swojemu wyrażeniu tego uwłaczającego znaczenia, jakie ja wyczułem, rozeszliśmy się, jak dżentelmeni, nie mający nawzajem do siebie żadnej pretensji.

Jeżeli sprawozdawca nieściśle i z pewną tendencją ten incydent przedstawia, to daje mi to słuszne prawo prosić Szanownego Pana Redaktora, w celu uniknięcia niepotrzebnych tarć w naszej i tak dosyć ciężkiej pracy społecznej i obywatelskiej, o umieszczenie niniejszego sprostowania w „Kurjerze Zachodnim“.

Wyrazy wysobigo poważania łączę

T. Weinzieher.

W tej samej sprawie od p. radnego Nowary otrzymaliśmy następujący list:

„Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z końcowym ustępem sprawozdania obrad Rady miejskiej w Będzinie, zatytułowanym „Ciekawy incydent“ — pozwalam sobie przesłać Szanownej Redakcji następujące oświadczenie:

„Prawdą jest, że w dyskusji użyłem w stosunku do p. radnego dr. Weinziehra słów, że robi wolty — w znaczeniu „woltyżerka“, co miało określać zmienność wyrażanych przez Niego poglądów na dyskutowane tematy;

nieprawdą jest natomiast, jakoby odpowiedź p. dr. Weinziehra miejsca ni niewłaściwą przemilczał.

Stwierdzam, iż natychmiast reagowałem w stosowny sposób, co uszło uwagi sprawozdawcy Szanownej Redakcji, widocznie skutek niebywałego tumuru, jaki powstał na sali.

Wzajemne i bezzwłoczne wyjaśnienia, jakie nastąpiły między nami, zlikwidowały ten incydent.

Z poważaniem Z. Nowara“.

Pismo powyższe zamieszczamy jedynie z uwagi na zainteresowanie i rozgłos, jaki wywołał incydent powstały pomiędzy dr. Weinzieherem, a radnym Nowarą na posiedzeniu Rady miejskiej w Będzinie, bowiem w sprawozdaniu, omawiającem to zajście nie było nieścisłości, ani tendencyjnego przedstawienia sprawy. Pismo dr. Weinziehera nietylko niczego nie wyjaśnia, lecz przeciwnie, jest jakby chęcią przypomnienia przykrego incydentu, gdyż trudno zrozumieć, poco i w jakim celu dr. Weinzieher publikuje, nb. w takiej formie swe wyjaśnienie.

Jeżeli p. Weinzieher pisze, że incydent został w sprawozdaniu nieściśle i tendencyjnie przedstawiony, powinien był wyjaśnić, na czem ta nieścisłość i tendencyjność polegała, tymczasem p. Weinzieher patrzy na zajście z innego punktu widzenia, gdyż pisze: „Jeżeli w swojem oburzeniu użyłem jakich dosadnych wyrażeń, to w żadnym razie nie było to żadnem „besztanim“, a tylko żywą reakcją na niesłuszny, bolesny i uwłaczający zarzut“.

W jakim stopniu publiczne powiedzenie o kimś „młody człowiek“, „jakiś tam“ i „łobuzerka“ (bo takich wyrażeń użył p. Weinzieher) jest „besztaniem“ a w jakim „żywą reakcję“, to już sprawa osobistej oceny zainteresowanych.

Ponieważ nie naszą jest rzeczą kwalifikowanie tego rodzaju powiedzeń i incydentów, nie zajmowaliśmy się ich omawianiem, to też nie możemy zrozumieć, jaki cel ma „sprostowanie“ p. Weinziehera, zwłaszcza, że jak sam pisze: „po wyjaśnieniu rozeszliśmy się jak dżentelmeni, nie mający nawzajem do siebie żadnych pretensyj“.

Tylko 100 robotników kop. „Reden”

pójdzie na urlop turnusowy

Sytuacja na kopalni Reden jest w dalszym ciągu bez zmiany. Na kopalni panuje cisza i spokój. Analiza czerpanych z podziemi gazów wykazuje zmiany, świadczące o stosunkowo szybkiem wygasaniu pożaru i gdyby stan ten trwał nadal, to podług przypuszczeń można byłoby wcześniej, niż przewidywano, otworzyć zamknięcie wylotu szybu i zbadać stan podziemi.

W dniu wczorajszym wypłacono robotnikom kopalni Reden zarobek za czerwiec, jak również zasiłek, w wysokości 6-dniowego zarobku.

Jak już nadmienialiśmy, wiadomość o zatrudnieniu robotników na kopalni gwarectwa hr. Renard wywołała wśród przygnębionych rzesz robotniczych uspokojenie i wczorajsza wypłata odbyła się w zupełnym spokoju i porządku, nie zakłóconym jakimkolwiek incydentem.

Przy sposobności należy wyjaśnić, iż w informacjach, dotyczących wyników dwóch konferencyj, które odbyły się w starostwie w sprawie robotników kopalni Reden, niezbyt jasno ujęta była kwestja robotników, którzy z konieczności wysłani zostaną na urlop turnusowy.

Otóż w wymienionych informacjach była mowa o około 250 robotnikach, którzy mają być urlopowani, tymczasem okazuje się, iż cyfra ta obejmuje robotników zarówno kopalni Reden, jak i hr. Renard, natomiast z kopalni Reden pójdzie na urlop turnusowy tylko 100 robotników, czyli że ogólna liczba robotników tej kopalni, którzy stopniowo otrzymują pracę w gwarectwie hr. Renard przekroczy 500 osób.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

O mistrzostwo okręgu

R.K.S. Brygada 1:0 (0:0)

W ub. niedzielę oprócz meczu CKS —SKS, zakończonego, jak wiadomo, zwycięstwem czeladzian w stosunku 7:2, w Radomiu odbyło się drugie spotkanie o mistrzostwo okręgu między Brygadą częstochowską a RKS.

RKS, który w ub. niedzielę został pokonany w Czeladzi w stosunku 0:4, zwyciężył Brygadę w stosunku 1:0.

Obecnie na czele tabeli znajduje się CKS, górując nad Brygadą i RKS lepszym stosunkiem bramek, przy jednakowej ilości punktów.

W środę odbędą się dwa dalsze mecze: w Czeladzi CKS — Brygada, a w Radomiu RKS — SKS.

Wynik meczu w Radomiu uważać można za przesądzony na korzyść RKS, CKS zatem, aby nie utracić prowadzenia, musi mecz u siebie wygrać.

Tabela rozgrywek przedstawia się obecnie następująco:

Klub	gier	pkt.	st. br.
CKS	3	4	12:4
Brygada	3	4	7:3
RKS	3	4	3:5
SKS	3	0	4:14

I. Paliszewska mistrzynią Polski na 1935 r.

w skoku wdal z miejsca

W czasie ulewnego deszczu jaki padał w sobotę 13 i w niedzielę 14 b.m. odbyły się w Krakowie mistrzostwa Polski kobiet w lekkiej atletyce. Wśród 25 klubów reprezentujących kobiecą lekkoatletykę na starcie stanęły dwa kluby zagłębiowskie Strzelecki klub sport. z Sosnowca z zawodniczkami I. Paliszewską, Lanżanką W., M. Paliszewską, Sadowską i Lewandowską oraz C.K.S. z Zagórską.

Zawodniczki te uzyskanemi wynikami dowiodły, że kobieca lekkoatletyka na terenie Zagłębia zaczyna naprzecie bardzo powoli kroczyć naprzód. Specjalną uwagę należy zwrócić na sukces I. Paliszewskiej, która w skoku wdal z miejsca uzyskała wynik 2.25 cm. zajmując pierwsze miejsce i zaszczytny tytuł mistrzyni Polski na rok 1935, bijąc Kwaśniewską i Świderską które zdawały się być bezkonkurencyjnemi, pozatem Paliszewska uzyskała piątek miejsce w skoku wzwyż z wynikiem 1.36; wysokość tą przeszło cztery zawodniczki z reprezentantką Polski Orzełówną, a Wajsówna wynikiem 1.41, pozostałe przy wysokości 1.36 podzieliły się w rozgrywce drugim, trzecim, czwartym i piątem miejscem; w rzucie dyskiem zawodniczka ta zdołała się zakwalifikować do finału rzutem 28 m. 62 cm. przez co zajęła punktowane miejsce jest to, o tyle pochlebne dla Paliszewskiej, że na cztery zawodniczki, startujące ze Śląska tylko ona jedna została finalistką, zdobywając punkty dla swego klubu.

Gorzej udał się start w skoku wdal z rozbiegiem, w której to konkurencji I: Paliszewska miała poważne szanse i gdy uzyskała swoje pięć metrów powtórzone już kilka razy w czasie treningów bezwzględnie mogła się usadowić na pierwszem miejscu a już w najgorszym razie drugiem, w konkurencji tej jak zresztą i w innych Paliszewska nie umie się opanować a denerwując się jest niezdolną do uzyskania jakiegoś wyniku, do czego w dużej mierze przyczyniło się kierownictwo ekspedycji przez obranie złej taktyki, którą stanowczo w przyszłości trzeba zmienić w stosunku do tej zawodniczki, a co w dużej mierze przyczyni się do uzyskania lepszych wyników. Start zawodniczki C.K.S. Zagórskiej w biegu na 800 mtr. , w którym zdołała ulokować się na piątem miejscu wykazał iż przy odpowiednim treningu będzie wartościową na tym dystansie, a już całkiem nieudał się start tej zawodniczki w biegu na 200 mtr., gdzie wylosowała najsilniejszy przedbieg z Walasiewiczówną i Kołużową przez co została wyeliminowana.

Na wyróżnienie zasługują wyniki uzyskane przez wszechstronną J. Paliszeską ze Strzeleckiego K. S., która to zawodniczka przedstawia wielce obiecujący materjał, a uzyskanemi wynikami jak również stylem Osborna w skoku wzwyż zwracał na siebie ogólną uwagę, zyskując sobie sympatje nietylko publiczności lecz i współzawodniczek.

Sztafeta 4x100 m. Strzeleckiego K. S. nie odegrała prawie żadnej roli, gdyż w przebiegu została wyeliminowaną przez A. Z. S. i „Warszawiankę“ z Warszawy, do czego przyczyniły się w większej części fatalne zmiany.

J. P.

—xx—

Kronika sportowa

Niemcy — Czechosłowacja 4:1

W niedzielę w ostatnim dniu meczu tenisowego w Pradze o puhar Davisa Niemcy pokonali Czechosłowację 4:1. Wyniki były następujące: Cramm — Menzel 6:2, 6:4, 3:6, 5:7, 6.1, Henkel — Caska 2:6, 7:5, 6:5, 6:0. Dzięki temu zwycięstwu Niemcy walczyć będą w finale międzygrupowym z drużyną USA.



O PUHAR DAVISA

walczyli mistrze Niemiec von Cramm (na lewo) i mistrz Czechosłowacji Caska. Niemiec zwyciężył w trzech setach.

—xx—

Mecz tenisowy w Będzinie

W ub. niedzielę odbył się w Będzinie rewanżowy mecz tenisowy między Hakoachem a klubem młodzieży z Czeladzi. Mecz zakończył się zwycięstwem Hakoachu w stosunku 5:4.

Wyniki biegu ulicznego

W ub. niedzielę odbył się w Sosnowcu bieg uliczny na trasie 5 klm., zorganizowany przez klub Makabi.

Pierwsze miejsce zajął *Liberman* (Makabi, Dąbrowa 18 m.) przed A. Moszkowiczem z Makabi sosnowieckiej (18 m. 16 s.).

Wypadek rowerzystki

W CZELADZI

Wczoraj o godz. 2 popoł. na ulicy Bytomskiej w Czeladzi w pobliżu Magistratu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek rowerowy.

Środkiem ulicy jechała jakaś rowerzystka. W pewnej chwili kierownik roweru nagle się skręcił i rowerzystka upadła na jezdnię, rozbijając sobie niebezpiecznie głowę, przyczem straciła przytomność.

Zbroczoną krwią rowerzystkę doprowadzono wkrótce do przytomności, a następnie przeniesiono do szpitala.

Rowerzystką okazała się mieszkanka Sztarna Józefa Głód

Tragiczny zgon dwóch sportowców

na polskich mistrzostwach kajakowych

Z Poznania donoszą: Pod protektoratem wojewody poznańskiego dra Kwaśniewskiego, dowódcy korpusu gen. Knoll-Kownackiego i prezydenta miasta pułk. Więckowskiego odbyły się wczoraj na jeziorze w Kiekrzu, pod Poznaniem *trzecie mistrzostwa kajakowe polskie*, będące równocześnie eliminacją do międzynarodowych mistrzostw, mających się odbyć w sierpniu w zatoce gdańskiej.

Z tego właśnie względu Polski Związek Kajakowy, urządził tegoroczne mistrzostwa Polski na wodzie stojącej w przeciwieństwie do poprzednich mistrzostw, które zostały rozegrane na Wiśle w Krakowie i Warszawie.

Zawody odbyły się w obecności prezesa polskiego związku kajakowego pułk. dypl. *Zielenickiego* z Warszawy, przedstawiciela państwowego urzędu wychowania fizycznego, mjr. Sekundy, kpt. związkowego P. Z. K. p. Lustra z Krakowa, miejscowych władz i protektorów mistrzostw starosty dra Jerzykowskiego, radcy dra Sokołowskiego i *kpt. mgr. Baczyńskiego*.

Była to *największa impreza ze wszystkich polskich regat kajakowych w konkurencji kajakowej*.

Przybyły osady: z *Krakowa, Lwowa Torunia, Katowic, Warszawy, Grudziądza i Poznania*.

Przedpołudniem odbył się tylko bieg długo-dystansowy na 10.000 m. W konkurencji kajaków dwuosobowych i jedno-osobowych wyścigowych, składaków dwuosobowych i jednoosobowych wyścigowych, składaków dwuosobowych turystycznych i kajaków dwuosobowych turystycznych, ze startem pojedyńczym co pół minuty.

Zawody odbyły się *w bardzo niekorzystnych warunkach atmosferycznych*. Spowodu silnego wiatru, płynęła na jeziorze niezwykle *wysoka fala*, dochodząca do 1 m. wysokości.

Fala ta stała się przyczyną *tragicznego wypadku*, który zamącił mistrzostwa.

W biegu pierwszym kajaków dwuosobowych wyścigów, osada poznańskiego Z. M. P. („Wilki morskie") w składzie *Karol Kremer i Czesław Nowak*, na 7 km. wywróciła się i obaj wioślarze *poszli na dno*.

Wypadek powyższy wydarzył się blisko brzegu i mimo natychmiastowej pomocy, której udzielono im bezzwłocznie, *nie dało się jednak nieszczęśliwych uratować, z których Nowak poszedł momentalnie na dno, pociągając za sobą swego towarzysza.*

Zaznaczyć należy, że w tragicznym wypadku *nikt nie ponosi winy*.

Działała tu *siła wyższa*. Większość startujących zawodników dostała się również pod działanie wysokiej fali i choć niektórzy wywracali się do 8-miu razy na jeziorze, jednakże *szczęśliwie skończyli bieg*.

Tragiczny wypadek wywarł wstrząsające wrażenie na obecnych a drużyna „Wilków morskich" *na znak żałoby wycofała się z mistrzostw.*



10 NARODÓW W KONKURENCJI JEŹDŹCÓW. W Deberitz pod Berlinem zakończył się międzynarodowy turniej jeździecki. Program obejmował w ramach przygotowań olimpijskich wszechstronny konkurs konia wierzchowego, do którego zgłosiło się 35 jeźdźców m. in. por. Mickunas z Polski na koniu „Walczyk". Po konkursie skoków myśliwiec zwyciężył w ogólnej klasyfikacji Niemiec kpt. Stubbeudorf na koniu „Nurmi", przed Grandjeanem (Danja) na „Grey Friar" i rtm. Lipertem na „Granicie". Por. Mickunas zajął czternaste miejsce.

KRONIKA ZAWIERCIA

„Bank Ludowy" w Zawierciu

NIE ULEGNIE LIKWIDACJI

W ub. niedzielę w godzinach popołudniowych odbyło się zwyczajne walne doroczne zebranie członków Banku ludowego w Zawierciu, przy dość licznym udziale członków. Po zagajeniu zebrania, na przewodniczącego zaproszono p. dyr. Ignacego Banachiewicza, na asesorów pp.: Aleksandra Fiutę i Jędraszka. Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania, który został przyjęty przez zebranych, zostały złożone sprawozdania, zaakceptowane jednogłośnie. Na wniosek komisji rewizyjnej, zarządowi udzielono absolutorjum.

Skolei dokonano wyborów 3 członków do Rady nadzorczej i 3 zastępców w osobach pp.: Jan Wyrodek, inż. Edward Miodyński, Ignacy Jendruszko, zastępcy: Aleksander Fiuta, Michał Michalczyk i Walenty Cieślik. Budżet na r. 1935 został uchwalony w sumie 6 tysięcy zł. Jak wiadomo, Bank Ludowy w Zawierciu od paru lat znajdował się w likwidacji, o czem donosiliśmy w swoim czasie, z uwagi na b. ciężkie położenie finansowe.

W dość długiej i ożywionej dyskusji nad dalszemi losami tegoż Banku, zgromadzeni postanowili nie dopuszczać do likwidacji tej placówki, lecz prowadzić ją dalej.

× **LUSTRACJA KOLONIJ LETNICH.** W tych dniach delegat woj. Kom. Funduszu Pracy w Kielcach p. Matjaszkiewicz dokonał lustracji kolonij letnich zorganizowanych na terenie pow. Zawierciańskiego i Olkuskiego. Lustracja wypadła b. dobrze.

× **ŻNIWA W POW. ZAWIERCIAŃSKIM** W ub. tygodniu na terenie powiatu Zawierciańskiego rozpoczęto już żniwa, które według opinji wieśniaków, zapowiadają się bardzo dobrze.

× **OFIARA KATASTROFY SAMOCHODOWEJ**, jaka wydarzyła się w niedzielę między Wojniczem a Tarnowem, o czem donieśliśmy wczoraj, ś. p. **Irena Wolańska**, licząca zaledwie 21 lat, była zawierciamką, córką dentysty Stańczyka. Ofiara tragicznej śmierci była urodzoną i wychowaną w Zawierciu, to też wiadomość o jej śmierci wywołała w Zawierciu duże wrażenie.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wydawanie świadectw tymczasowych

POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ

W najbliższych dniach rozpocznie się wydawanie świadectw tymczasowych, które — zgodnie z przepisami — w przyszłości wymienione będą na obligacje 3 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej imiennej wartości zł. w zł. 100 każda.

Wydawanie świadectw będzie się odbywało w myśl następujących przepisów:

Na zasadzie zgłoszonych przez syndykaty subskrypcyjne zapotrzebowań delegat do spraw 3 proc. premjowej Pożyczki inwestycyjnej Urzędu długów państwa przekaże odpowiednią ilość świadectw syndykatom. Skolei syndykaty prześlą placówkom świadectwa według zapotrzebowań, zgłoszonych przez placówki, w ten sposób, aby w miarę możności rozesłać świadectwa obu emisji w równej ilości. Placówki — po otrzymaniu świadectw — przystąpią niezwłocznie do sporządzenia przydziału świadectw poszczególnym subskrybentom, odnotowując: oznaczenie emisji, numer seryjny i numer obligacji — w kartotekach poszczególnych subskrybentów oraz w zawiadomieniach.

Zawiadomienia winny być rozesłane przez placówki do dn. 15 sierpnia r.b. subskrybentom indywidualnym pod adresem, podanym przez nich na deklaracji. oraz instytucjom, których pracownicy subskrybowali na listach zbiorowych. Zawiadomienie winni otrzymać bezwzględnie wszyscy subskrybenci. względnie instytucje przy deklaracjach zbiorowych, którzy złożyli deklarację, bez względu na to, czy uiścili wszystkie raty w terminie.

Placówki dokonywują przydziału świadectw w ten sposób, aby w miarę możności przydzielać osobom, które subskrybowały 50 obligacji i więcej, pełne serje (jak wiadomo, serja obejmuje 50 obligacji), subskrybentom zaś, którzy zadeklarowali ponad jedną obligację — świadectwa z obu emisji.

Świadectwa otrzymają: 1) subskrybenci, którzy uiścili całą należność w gotowiźnie, względnie gotówką i obligacjami 6 proc. Pożyczki Narodowej, 2) subskrybenci, którzy uiścili należne raty w terminie.

Świadectwa odbierają subskrybenci bądź osobiście za potwierdzeniem odbioru, bądź też przez upoważnione przez nich należycie osoby. Subskrybenci, którzy nie uiścili rat, względnie nie złożyli w oryginale obligacji 6 proc. Pożyczki Narodowej placówkom, nie otrzymają świadectw do czasu zapłaty zaległych rat bieżących, względnie złożenia obligacji 6 proc. Pożyczki Narodowej.

Polska wytwórnia papierów wartościowych przekazała delegaturze pożyczki inwestycyjnej przy Ministerstwie skarbu 2.300.000 zaświadczeń tymczasowych pożyczki, upoważniających do brania udziału w losowaniach.

Ze względu na dwie emisje pożyczki zaświadczenia są utrzymane w kolorach niebieskim i czerwonym. Dla uniemożliwienia fałszerstw zaświadczenia wydrukowano na papierze wodnym i zaopatrzono podwójną numeracją.

—xx—

Kronika gospodarcza

90.000 NIELEGALNYCH WARSZTATÓW RZEMIEŚLNICZYCH. Podług częściowych obliczeń, na terenie sześciu województw centralnych i wschodnich oraz jednego małopolskiego znajduje się 114.000 legalnych warsztatów rzemieślniczych, tj. takich, których właściciele posiadają upoważnienie władz na wykonywanie rzemiosła. Oprócz tego w tych samych województwach jest jednak jeszcze 33.000 rzemieślników, prowadzących swe warsztaty bez karty rzemieślniczej, są to więc warsztaty nielegalne. Jeśli przyjąć że podobny stosunek istnieje w innych częściach kraju, można określić, że na około 300.000 legalnych warsztatów rzemieślniczych jest w kraju prawie 90.000 warsztatów, których właściciele nie mają prawa do ich prowadzenia, za tem co czwarty warsztat rzemieślniczy w Polsce jest nielegalny.

DODATEK DO PODATKU. Ministerstwo Skarbu ustanowiło od dnia 1 kwietnia przyszłego roku 5-procentowy dodatek od scaleniowego podatku obrotowego od soli kuchennej, losów Loterji Państwowych, wyrobów monopolu spirytusowego, cementu, cukru, zapałek, piwa, wina, wódek gatunkowych, octu i drożdży.

TARYFA ZA PRZEJAZDY DO PRUS WSCHODNICH. Rokowania nad uporządkowaniem taryfy tranzytowej osobowej pomiędzy Niemcami i Prusami Wschodniemi doprowadziły do uzgodnienia taryfy, która wejdzie w życie jesienią r. b. W ten sposób skończyło się uciążliwe prowizorjum, które polegało na stosowaniu wewnętrznych taryf niemieckich za zwrotem kolejom polskim należności za przejazd według taryf polskich. Nowa taryfa wprowadza jednolitą regulację na wzór innych taryf międzynarodowych. (D. K.)

PROJEKTY ZMIAN W UBEZPIECZALNIACH SPOŁECZNYCH. Izby Przemysłowo Handlowe rozważają projekty zmian w ubezpieczeniach społecznych robotników i pracowników umysłowych. Wysuwany jest projekt ujednostajnienia zasad ubezpieczenia emerytalnego robotników i pracowników umysłowych, oraz wprowadzenia okresów miesięcznych, jako podstawy obliczenia składek i świadczeń ubezpieczonych w miejsce dotychczasowych okresów tygodniowych

PROJEKT SPECJALNEJ KSIĄŻKI PODATKOWEJ DLA LEKARZY. Aczkolwiek zarobki lekarzy w porównaniu z 1933 r., znacznie zmalały w 1934 r. urzędy skarbowe wcale nie uwzględniają tej okoliczności i bądź wymierzają poprzednią wysokość podatku, bądź znacznie wyższą. Na ostatniem posiedzeniu naczelnej Izby lekarskiej wyrażono życzenie, by Ministerstwo skarbu podało w drodze rozporządzenia typ księgi podatkowej specjalnie dla lekarzy przeznaczonej.

KRONIKA OLKUSZA

W sprawie rozbudowy

OSIEDLA W BUKOWNIE

W tych dniach z ramienia pow. komitetu Fund. Pracy w Olkuszu, t.j. przewodniczący starosta p. Gliszczyński i sekretarz p. Podworski wraz z burmistrzem Olkusza, p. Majewskim, zapoznali się ze stanem robót na osiedlu Bukowno, prowadzonych przez Fundusz Pracy.

Poza wytyczeniem kilku nowych ulic, na osiedlu wybudowano na większej przestrzeni b. dobre jezdnie, zniwelowano szmat ziemi oraz wykończono nowoczesny basen, długości przeszło 800 mtr. wedł. projektu prof. Sawickiego ze Lwowa.

Z basenu wodnego korzystają już dzisiaj liczni letnicy z okolic Bukowna oraz wycieczki zbiorowe z Olkusza i Zagłębia Dąbrowskiego.

W celu nadania pracom w Bukownie większego tempa, uzbrojenia ulic i t. d., postanowiono zwiększyć stan zatrudnienia przynajmniej o 30 robotników, tak aby ogólna ilość zatrudnionych robotników stanowiła około 100 osób.

× **WYCIECZKI.** Pomimo niepogody, w ub. niedzielę odbyło się wiele wycieczek w okolicę Olkusza i do Ojcowa z Zagłębia i różnych stron kraju. Sodalicja Marjańska z Olkusza, urządziła większą wycieczkę furmankami do klasztoru w Alwerji koło Krakowa. Wśród wycieczkowiczów, udających się autami do Ojcowa (z Poznania, Łodzi i t.d., słuchać było ogólne narzekanie na b. zły stan dróg szczególniej w pow. Olkuskim, co w rezultacie zaciera miłe wrażenie pobytu w Ojcowie i przedsięwzięcia wycieczki.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W OLKUSZU**, odbędzie się w dn. 17 b.m. Na porządku obrad wybory do różnych komisyj.

× **NA URLOP.** Sekretarz pow. komit. Fund. Pracy oraz sekretarz zarządu drogowego p. Jan Podworski z dn. wczorajszym rozpoczął 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

„Musi czuć, że żyje"

Wielka tragedja małego człowieka z prowincji

Pan Schmidt pracował jako buchalter od kilku już lat w małej firmie w pewnem prowincjonalnem miasteczku.

DNI CODZIENNE I ŚWIĘTA

Życie jego dzieliło się na dni powszednie i święta. W dni powszednie siedział od rana do wieczora w biurze. Liczył długie kolumny cyfr i nie myślał o niczem innem, tylko o swoich cyfrach.

W święta *nudził się śmiertelnie*, dla rozrywki liczył kafle pieca, szyby okien, kwadraty posadzki. Był rad, kiedy święto się kończyło; świat zaczynał się dla niego i kończył *w pokoju biurowym* i wzrok jego nigdy nie wybiegał poza płaszczyznę biurka.

Herr Schmidt nigdy nie korzystał z urlopu. Nie potrzebował odpoczynku. *Był jak najprecyzyjniejsza maszyna* zawsze taki sam, nigdy nie zmęczony.

Nie miał żadnych krewnych, nikt go nie zapraszał na święta, ani na urlopy, wieczory spędzał również samotnie, nie potrzebował ludzi.

DECYDUJĄCA ROZMOWA

Aż naraz, pewnego dnia zawołał go szef do swego pokoju:

— Panie Schmidt, jak długo pan już u nas pracuje?

— Siedem lat, panie szefie.

— Kiedy pan miał urlop ostatnio?

— Jeszcze wogóle nie miałem urlopu, panie szefie.

— To niemożliwe, dlaczego?

— Urlop jest mi zupełnie niepotrzebny, panie szefie.

— To bzdurstwa. *Od dziś za tydzień idzie pan na urlop*. Na cały miesiąc, zrozumiano.

— Ależ panie szefie...

— Żadnych „ale". Powiedziałem i koniec. Od dziś za tydzień. Ostatecznie nie rozumiem, czego się pan martwi. *Pojedzie pan w świat, zobaczy trochę ludzi, piękne kobiety, użyje pan życia.* Powinien pan być zadowolony. Stawi się pan do pracy, Schmidt, po miesiącu. A teraz żegnam pana. Przyjemnego urlopu.

DRUZGOCĄCA DECYZJA

Schmidt wyszedł z gabinetu szefa zupełnie zdruzgotany. Urlop... urlop znaczył dla niego rozstanie się na długich dni trzydzieści z biurem, z jego szufladą, księgami, ze starym woźnym, który mu codziennie punktualnie o dwunastej w południe podawał herbatę.

Her Smidt był niepocieszony. Nie mógł zupełnie pracować. Powtarzał sobie dziesiątki razy swoją rozmowę z szefem. *Więc na miesiąc ma wyjechać*. Ma zapomnieć o biurze, o pracy.

MIRAŻ WIELKIEGO ŚWIATA

Dobrze, ale co będzie robił, co będzie robił przez długich dni trzydzieści? Powoli zaczął sobie uświadamiać sens słów swego szefa. Ma pojechać w świat, zobaczyć ludzi, zobaczyć piękne kobiety, *użyć świata*.

Powoli oswajał się mały prowincjonalny buchalter z tym obrazem. Powoli, bardzo powoli zaczął w nim nawet znajdować pewne upodobanie.

— Dobrze, pojedzie, przecież nie jest gorszy od tylu innych, którzy rok rocznie jeżdżą, przecież może się jeszcze podobać kobietom, może zdobyć świat.

PROTOTYP KRINGELEINA

W skromnym buchalterze prowincjonalnej fabryki zaczęła się teraz toczyć ciężka walka.

Nie wiem, czy wszyscy państwo czytali powieść Vicki Baum p. t. „Ludzie w hotelu". Otóż bohaterem tej powieści jest niejaki Kringelein, buchalter z zawodu, podobny trochę do naszego buchaltera. Jeden i drugi zaczęli w pewnej chwili namiętnie pożądać życia.

Kringelein otrzymał jakiś spadek po ciotce i mógł nieoczekiwanie dla siebie samego nawet, jechać w świat. Schmidt nie miał ciotki, nie dostał spadku, a od owej pamiętnej rozmowy z szefem pchało go coś z rozpaczliwą wprost siłą w szeroki, daleki i nieznany świat.

DEFRAUDANT

I poszedł. Pierwszego poszedł na urlop, zabrawszy przedtem z kasy fabrycznej *pięćdziesiąt tysięcy marek*, przygotowanych na wypłatę dla robotników i ułożonych przez niego samego porządnie w równiutkie paczuszki.

Ale Schmidt nie był rutynowanym defraudantem. Złapano go nazajutrz po kradzieży.

Złapano go w pierwszorzędnej pracowni krawieckiej. *Kupował sobie palto i garnitur.*

„CHCIAŁEM ZOBACZYĆ ŚWIAT"

Oddałał wszystkie prawie pieniądze. Niewiele zdołał wydać. Spokojnie pozwolił się odprowadzić do więzienia i spokojnie oczekiwał terminu rozprawy sądowej.

Kiedy stanął przed sądem powiedział tylko kilka krótkich słów:

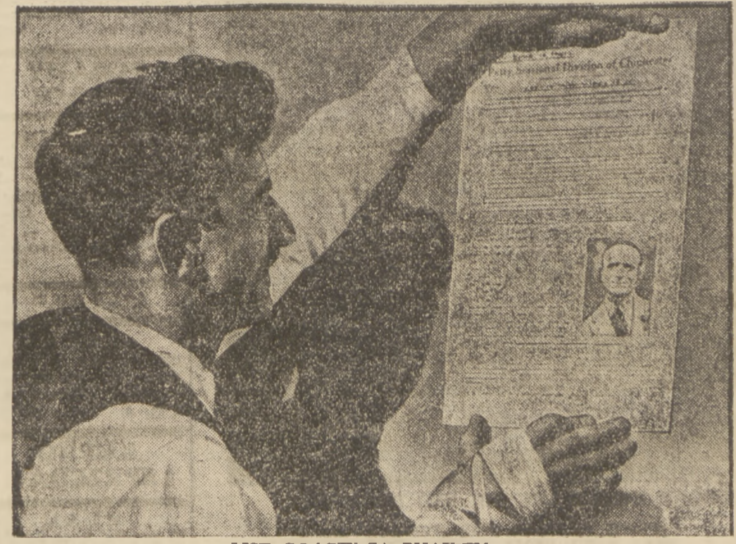
— Ukradłem, przyznaję się. *Chciałem zobaczyć świat, podobno jest piękny.*

Niewiadomo czy sędziów wzruszyła dziwna naiwność i bezradność oskarżonego, czy jego szczerość, czy może doskonała opinja szefa oskarżonego. *Schmidt został uniewinniony.*

CO BĘDZIE DALEJ?

Gazety niemieckie bardzo szeroko rozpisują się o tej sprawie. Schmidt milczy uparcie, nie zdradza nikomu swoich zamiarów, swojemu obrońcy oświadczył tylko z dziwną u niego stanowczością.

— Do żadnego biura już nie wrócę. *Udusiłbym się.* Muszę nareszcie *czuć, że żyję.*



LIST GOŃCZY ZA PIJAKIEM
Wszyscy szynkarze w Sellsey (Anglja) otrzymali list gończy z opisem i fotografją największego pijaka w wiosce. List ma na celu nie aresztowanie pijaka ale zakaz sprzedaży napojów alkoholowych nałogowcowi. Przekroczenie takiego zakazu jest surowo karane.

Pierścień szczęścia carów

Mikołaj II zawsze go brał ze sobą

Duże zaciekawienie obudziła w Paryżu nietyle może sama sprzedaż pierścienia z 20-karatowym brylantem, stanowiącego własność b. cesarza Rosji, Mikołaja II, ile legenda z nim związana.

Pierścień ten, nabyty przez nowojorskiego jubilera wraz z innemi kosztownościami cesarskiej rodziny, skonfiskowanemi przez bolszewików i wystawionemi przez nich na sprzedaż, zakupiony był ostatnio przez jedną z większych firm paryskich, mieszczących się przy ul. de la Paix.

Wystawiony w witrynie był przedmiotem zainteresowania paryżan. Niezwykłą bowiem posiadał sławę — **miał przynosić szczęście temu, kto go nosił na palcu.** Zwykle leżał on wśród rodzinnych klejnotów domu Romanowych, lecz ilekroć Mikołaj II przedsiębrał jakieś ważne postanowienie lub udawał się w drogę, **zawsze brał go ze sobą.**

Cesarz, jadąc kiedyś w nader nagłej sprawie do Moskwy, zostawił go przez zapomnienie w Petersburgu. Siadał już do swego pociągu, gdy spostrzegł brak klejnotu. **Kazał więc wstrzymać odjazd i wysłał swego adjutanta do pałacu z poleceniem przywiezienia pierścienia.** Wiara cesarza w cudowną siłę tego talizmanu była wzmocniona tym wypadkiem, iż poprzedni właściciel **w dzień zamachu na jego osobę, zostawił pierścień w domu i padł ugodzony odłamkiem bomby.**

Cesarzowi, wywiezionemu przez bolszewików, nie pozwolono wziąć ze sobą żadnego klejnotu, pierścień więc **pozostał wraz z innemi precjozami w Carskiem Siole.** Więziony monarcha nieraz miał wspomnieć przed swem otoczeniem, iż ta okoliczność będzie miała dla niego **złowrogie następstwa.**

Obecnie nabyła ten pierścień za 21.000 dolarów córka miljonera amerykańskiego **Astora.**

Psy w służbie kolei żelaznych

sprawują się doskonale

W Niemczech, począwszy od r. 1911 zaprowadzono psy *do pilnowania toru państwowych kolei żelaznych*. Początkowo każdy dróżnik był obowiązany posiadać własnego psa.

W pięć lat później, zarząd kolei, przekonawszy się o doskonałych rezultatach, otrzymanych z powiększeniem w ten sposób straży bezpieczeństwa, zaprowadził *własne psy strażnicze.*

Obecnie 27 dyrekcyj rozporządza *800 psami.*

Od r. 1917 służbę psich patroli zaczęto rozwijać systematycznie a w r. 1920 założono *specjalną tresownię.*

Wspólna edukacja trwa 2 — 6 tygodni, zależnie od uzdolnienia z wierząt, następnie szkolą je zawodowcy i zwykle po dwu miesiącach psy są już dostatecznie przygotowane do pełnienia swych obowiązków.

Pierwszym warunkiem dobrego psa *jest umiejętność zachowania spokoju.*

Bojaźliwe i nerwowe osobniki nie nadają się do służby kolejowej, ponieważ pole ich pracy znajduje się na torze, po którym mkną z hałasem pociągi, gwiżdżąc i buchając parą. W przerwach pies musi słyszeć, za nim zobaczy, nadchodzący pociąg i *chwytać uchem najlżejsze szmery, które podają szyny.*

Psy te pełnią bądź to służbę bezpieczeństwa przy funkcjonarjuszach kolejowych, bądź też, służbę policyjną, dla tropienia śladów przy zamachach na pociągi, kradzieżach itp., przetrząsają wagony sypialne po opuszczeniu ich przez podróżnych, strzegą stacje towarowe i towarzyszą przy transportach pieniędzy. Większe kasy stacyjne w dzień wypłat *obsadzane są psami z ich przewodnikiem.*

Z pośród sześciu ras psów policyjnych najbardziej nadają się *niemieckie owczarki*, z których 25.000 sztuk pełniło w czasie wojny służbę polową. Silna budowa, nader rozwinięta zdolność spostrzegawcza, dobry wiatr, łatwość przyswajania sobie tresury i posłuszeństwo *czynią je nieocenionymi towarzyszami człowieka i dzielnymi jego pomocnikami.*

Z CAŁEJ POLSKI

KRWAWA BITWA BANDYTÓW Z POLICJĄ

Do lokalu spółdzielni mleczarskiej w Sterdyni, w powiecie Sokołowskim, wtargnęło pięciu włamywaczy, którzy rozbili kasę ogniotrwałą i skradli 5.000 złotych. Zawiadomiony o kradzieży posterunek policji w Sterdyni zaalarmował okoliczne posterunki i razem z nimi rozpoczął pościg za bandytami. Z Korczewa podążył z pomocą tamtejszy posterunek z komendantem, przodownikiem Stnisławem Sińczukiem na czele. We wsi Rudniki, przodownik Sińczuk zetknął się z bandytami, którzy ostrzeliwali ścigających ich policjantów. Wywiązała się obustronna walka, podczas której przodownik Sińczuk został ciężko raniony w prawą rękę i brzuch. Po przewiezieniu do szpitala wiejskiego w Siedlcach, przodownik Sińczuk zmarł nazajutrz z odniesionych ran. W wyniku strzelaniny został również zabity jeden z bandytów, Ganug, drugi Fedorczuk został raniony. Bandyci, których urlopowano z więzienia, byli uzbrojeni w rewolwery i granaty.

STRASZNA ZBRODNIA W WARSZAWIE

21-letni Jan Królikowski, praktykant szlifierski w państwowej fabryce karabinowej, przybył w nocy w towarzystwie kolegi Romana Kurendy do mieszkania wspólnego znajomego przy ul. Zielnej 81 w Warszawie. Przechodząc przez podwórze R. Królikowski wskutek ciemności potknął się i wpadł w otwór przy oknie suteryny, należącej do Zdzisława Pałkiewicza, murarza, który urządził libację w gronie dwóch kolegów. Pijacy wybiegli na podwórze, wyciągnęli Królikowskiego z otworu i w przekonaniu, iż to złodziej, zaczęli się nad nim znęcać. Wciągnęli go do sieni i przerzucili przez poręcz z parteru do suteryny, a następnie poczęli go bić butelkami, żelaznemi garnkami, talerzami i td. Gdy Królikowski był już nieprzytomny, Pałkiewicz pchnął go nożem tak głęboko, że przebił tchawicę i naczynia krwionośne. Po dokonaniu tej zbrodni sprawcy poszli do mieszkania. Tymczasem Kurenta przy pomocy sąsiadów wyprowadził Królikowskiego, który odzyskał przytomność na podwórze. Tam ranny upadł, towarzysz chciał go następnie wyprowadzić na ulicę, przed domem jednak wskutek silnego upływu krwi Królikiewicz zmarł. Po przeprowadzeniu śledztwa policja aresztowała Pałkiewicza, jego żonę Marję i dwóch kolegów.

W RESTAURACJI Z MUZYKĄ

Gość, wskazując na kawałek dziwnej substancji, leżącej na półmisku:

— Co to takiego?

Kelner zasłuchany w muzykę:

— To kawałek z „Wesołej Wdówki".

PRAWDZIWY POWÓD

Starsze małżeństwo spaceruje z dwiema dorosłemi córkami po ogrodzie, krok w krok za nimi podąża elegancki młodzieniec.

— Jak myślisz — mówi żona, czy on się tak za naszą starszą córką ogląda?

— O, nie!

— To może, za młodszą?

— I to nie!

— Więc poco chodzi za nami?

— Jestem mu winien pięć złotych.

Tajemnice wyspy Komodo
na której żyją olbrzymie jaszczury

Wśród archipelagu Malajskiego leży grupa wysp t. zw. **Małych Sundajskich**, a pomiędzy niemi mała wysepka **Komodo**.

Przed niespełna dwudziestu trzema laty zawinął do niej **zupełnie przypadkowo, ponieważ** nie znajduje się ona na szlaku okrętów, angielski podróżnik **Ouwens i dokonał tam sensacyjnych odkryć**, które podał do wiadomości w jawajskiem piśmie przyrodniczem.

Świat uczony **nie zainteresował się** zbytnio jego sprawozdaniem, zaliczając je do rzędu **fantastycznych relacji**, jakie od czasu do czasu podają podróżnicy, opierający się nie na rzeczach widzianych, lecz na zasłyszanych z ust mieszkańców egzotycznych krain. Ouwens twierdził między innemi, że spotkał w tem nienawiedzianym przez ludzi zakątku **iście diluwialną faunę i florę.**

Wśród tropikalnej roślinności żyją tam **olbrzymie jaszczury, dochodzące 7-miu metrów długości.**



BUDOWA KOLEJKI LINOWEJ NAD DUNAJEM.

Pionierzy zakładają przy pomocy 22 pontonów i 4 łodzi motorowych linę stalową wagi 6500 kg. a długości 500 m., budując kolejkę linową nad Dunajem między Klosterneuburg a Korneuburg.

Polski marynarz
PRZEGRYZAJĄCY ŁAŃCUCHY

Popularną postacią portu gdyńskiego jest 47-letni st. marynarz **Stanisław Radwan,** który zdobył sławę dzięki... **niezwykłym zębom.** P. Radwan przegryza **szpilki i gwoździe** niczem wafle z czekoladą i mimo ofert z cyrków nie chce porzucić ukochanego przezeń zawodu marynarza.

P. Radwan w swych wędrówkach morskich zwiedził kawał świata, **wszędzie produkcjami swemi budząc podziw,** a nawet nieraz... **zarabiając pokaźną sumkę.**

Pewnego razu w czasie pobytu w Egipcie p. Radwan spotkawszy Araba, gryzącego **trzcinę cukrową** oświadczył mu, że on woli inny „smakołyk", a mianowicie... **gwóźdź z okrętu.** Arab biorąc to za przechwałki dał p. Radwanowi **gruby drut** i założył się **o 40 funtów angielskich,** że nie zdoła go przegryźć. Jakież zdumienie wywołało u Araba **przegryzienie przez p. R. drutu bez zmarszczenia brwi.**

Niedawno p. Radwan zaprezentował **niezwykłą siłę swych zębów bawiącemu na Helu p. premjerowi Sławkowi.**



MAŁY ŁAKOMCA

W upalny dzień na plaży lody są prawdziwym przysmakiem, zwłaszcza dla dzieci.

U KRAWCA.

— Niech mi pan zrobi garnitur odrazu na lewą stronę, to później będzie łatwiej nicować.

ZEMSTA.

— Proszę o rękę pańskiej córki.
— Czem się pan zajmuje?
— Jestem policjantem.
— Policjantem? Czy to nie pan spisał mi protokół za nadmiernie szybką jazdę?
— Niestety, to ja byłem.
— Doskonale. Na pana już dawno mam oko. Nareszcie mogę się zemścić. Żeń się pan z moją córką!

60-letni maharadża
wyrzekł się tronu dla tancerki

Maharadża Dewasu, w Indjach Środkowych, uciekł ze swej rezydencji w towarzystwie młodej, pięknej bajaderki.

Historja ta brzmi jak bajka z 1001 nocy. Liczący obecnie 60 lat maharadża Tukoji Rao Puar otrzymał w prezencie od jednego ze swoich przyjaciół, a było to pięć lat temu, piękną tancerkę, 16-letnią Janki. Maharadża zakochał się odrazu w Janki, stała się ona jego faworytką i zyskała z czasem takie wpływy i władzę, że bez niej nie powziął władca żadnej decyzji. Tymczasem faworytowała przyjaciół, prześladowała wrogów, a w kraju panowało wzburzenie. Wówczas to postanowił następca tronu, Vikram Sing i jego żona Jona, 16-letnia księżniczka Indore, przeprowadzić zamach stanu i uwolnić kraj od tancerki. W plan zamachu wtajemniczono kilku wyższych urzędników i dworzan. Zdawało się już, iż plan dojdzie do skutku, gdy tymczasem na kilka godzin przed jego wykonaniem uprzedzono faworytę.

Zemsta jej była straszna: księcia i księżniczkę Indorę osadzono w lochu podziemnym, a dzieci ich uratował przed zamordowaniem jakiś kapłan bramin, który wywiózł je w przebraniu do księstwa Indore. Gdy się dowiedziała o tem faworyta, złapano bramina po jego powrocie z Indory i ucięto mu głowę, wszystkich zaś domniemanych i prawdziwych uczestników zamachu wsadzono do więzienia.

Spokój nie zapanował jednak w kraju, cudem tylko uniknęła Janki dwóch zamachów na swoje życie. Wobec tego zdecydowała się faworyta na ucieczkę z kraju i udało się jej skłonić maharadżę do wspólnej podróży. Ucieczka odbyła się w aeroplanie. Wylądowali zaś uciekinierzy w francuskiem Pondichery. Tu dogoniła ich depesza od wicekróla Indyj, który zagroził maharadży pozbawieniem go praw dziedzicznych do tronu, o ile nie wyrzeknie się tancerki.

Odpowiedź maharadży brzmiała: „Milsza mi jest Janki, niż wszystkie trony świata".

DROBNE OGŁOSZENIA



— Na miłość Boską, wszystko widzę do góry nogami! To zapewne z tej drzemki na słońcu!

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI